

GŁOS PABLIANIC

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI)

ŚRODA 5 LIPCA 1950 ROKU.

Nr 183

W odpowiedzi na bezczelną agresję USA

naród koreański jednoczy się do walki o wolność

Oświadczenie ministra spraw zagranicznych Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej

PEKIN (PAP). Jak donoszą z Pchajonu, minister spraw zagranicznych Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Pak Hen En wygłosił następujące przemówienie radiowe: — W dniu 27 czerwca prezydent Stanów Zjednoczonych Truman oświadczył, że wydał lotnictwu amerykańskiemu i marynarce wojennej rozkaz wzięcia udziału w toczących się na Korei działaniach wojennych na stronie południowo-koreańskiego reżimu marionetkowego, który, w myśl instrukcji imperialistów amerykańskich, rozpętał w naszym kraju wojnę domową. W dniu 30 czerwca Truman zakomunikował o wysłaniu do Korei amerykańskich wojsk lądowych. Lotnictwo amerykańskie dokonuje bandyckich nalotów na Pchajon i inne miasta Korei Północnej, jak również na wyzwolone obszary Korei Południowej, bombardując ludność cywilną i oddziały Armii Ludowej i usiłując przeszkodzić tym oddziałom w zwycięskim marszu na północ.

W ten sposób prowadzona od dawna przez imperialistów amerykańskich polityka ujarznienia narodu koreańskiego i uczyńnięcia z Korei kolonii amerykańskiej przekształca się obecnie w jawną interwencję zbrojną przeciwko Koreańskiej Republice Ludowo-Demokratycznej. Imperialiści amerykańscy marzą już od dawna o usadownieniu się na Dalekim Wschodzie. Dotychczas jednak musieli oni się liczyć z interesami imperializmu Wielkiej Brytanii, Japonii i innych państw. Musieli oni wchodzić w zgodę z tymi państwami, by umocnić swe pozycje na Dalekim Wschodzie i ujarznić narody Azji.

Naród koreański nie zapomni w szczególności faktu, że w 1905 roku Stany Zjednoczone, by umocnić swe panowanie na Filipinach, weszły zdradziecko w zgodę z Japonią i przyczyniły się do ustanowienia protektoratu japońskiego nad Koreą. Po drugiej wojnie światowej, w wyniku której Japonia została rozbita, a wpływy Anglii na Dalekim Wschodzie znacznie osłabły, imperialiści amerykańscy postanowili zająć miejsce Wielkiej Brytanii w krajach Da-

lekiego Wschodu, dając do uczynienia z Oceanu Spokojnego morza amerykańskiego, a z ludów azjatyckich — niewolników monopolu amerykańskiego. Jednakże wzrost potęgi obozu demokratycznego i wzmocnienie ruchu na rodowo-wyzwoleńczego w krajach azjatyckich, a szczególnie wielkie zwycięstwo narodu chińskiego, udermiły te nieczne plany imperializmu amerykańskiego. Naród koreański przekonał się na własnym doświadczeniu o ohydzie kolonialnej polityki imperialistów amerykańskich. Po wyzwoleniu się spod znieważającego jarzma Japonii, naród koreański spotkał się z groźbą ponownego ujarznienia. Imperialiści amerykańscy, dając do zachowania pod swym panowaniem Korei Południowej, przeciwstawiali się wszelkimi sposobami zjednoczeniu narodu koreańskiego. Nie dopuścili oni do utworzenia jednego dla całej Korei rządu demokratycznego, którego powołanie do życia przewidywała decyzja ministrów spraw zagranicznych ZSRR, Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii, powzięta w Moskwie.

Amerykani nie wycofali swych wojsk z Korei Południowej, dopóki nie przekształcili jej przy pomocy marionetkowego rządu Li Syn-Mana w swą kolonię. Każdy Koreańczyk zdaje sobie obecnie sprawę, że nawet po wycofaniu wojsk amerykańskich z Korei Południowej rządziłby nią imperialiści amerykańscy. Oni to wraz z kłką Li Syn-Mana ponoszą całkowitą odpowiedzialność

za zbrodnie dokonane przez ten terrorystyczny reżim, za zamordowanie dziesiątków tysięcy synów ludu koreańskiego, za mękę setek tysięcy patriotów w więzieniach kłki Li Syn-Mana, za ich tortury i za wszystkie cierpienia narodu Korei Południowej. Ręce imperialistów amerykańskich splamione są krwią na rodowo-wyzwoleńczego narodu koreańskiego. Nie udało się im jednak ujarzmić narodu koreańskiego. Nie dopuścili do tego przede wszystkim demokratyczny rząd Korei Północnej, Korea Północna stała się potężną bazą walki ludu koreańskiego o zjednoczenie, niezależność i wolność. Sukcesy Korei Północnej w budownictwie pokojowym, które dowodzą wyższości ustroju demokratycznego nad ustrojem militarystycznym i policyjnym reżimu Korei Południowej, są dla narodu koreańskiego natchnieniem do stanowczej walki przeciwko usiłowaniu imperialistów amerykańskich skolonizowania Korei. Dzięki tym sukcesom naród koreański jest pewien, że odniesie ostateczne zwycięstwo.

Oto dlaczego imperialiści amerykańscy i ich południowo-koreańscy pachołkowie mienią się Koreańską Republiką Ludowo-Demokratyczną. Oto dlaczego przygotowali oni już od dawna przeciwko niej zbrojną agresję. Oto dlaczego przeciwstawiali się oni wszelkim propozycjom pokojowego zjednoczenia Korei, proponując niejednokrotnie już występowanie przez partie demokratyczne, organizacje społeczne oraz rząd Korei Północnej.

Prawo w służbie pokoju

Uczestnicy zjazdu Zrzeszenia Prawników przesyłają pozdrowienia Generalissimusowi Stalinowi

WARSZAWA (PAP). 2 lipca br., w drugim dniu zjazdu zrzeszenia prawników, prof. Stefan Rozmarin wygłosił referat „Zagadnienia nauki prawa w pracach kongresu nauki polskiej”. W dalszym toku obrad, po udzieleniu absolutorium ustępującym władzom naczelnym zrzeszenia prawników-demokratów, zjazd dokonał zmian w statucie. M. in. zmieniono nazwę na Zrzeszenie Prawników Polskich.

Wśród ogólnego entuzjazmu i dłu gotwałych owacji na cześć ostoł po koło — Związku Radzieckiego i jego wielkiego przywódcy, uczestnicy zjazdu uchwaliли wysłać listu do Generalissimusa Stalina.

W liście, w którym prawnicy polscy przesyłają Chorażemu walkę o pokój, umiłowanemu wodzowi i nauki i przywódcy całej postępowej ludzkości swe pozdrowienia, czytamy m. in.:

„W naszej teoretycznej i praktycznej pracy, w naszej walce o pokój, o praworządność socjalistyczną, o budownictwo socjalistyczne w naszym kraju, świadczą przewodnią i drogowskazem jest leninowsko-stalinowska nauka o państwie i prawie, niewyczerpana skarbnica doświadczeń nauki i praktyki prawniczej ZSRR i ogromne osiągnięcia zrealizowane dzięki Waszym wskazaniom. Prawnicy polscy przesyłają Wam swe najłepsze, najgorętsze życzenia zdrowia dla szczęścia całej ludzkości.

Niech żyje wieczna przyjaźń narodu polskiego i narodów ZSRR!”

W naszym teoretycznym i praktycznym, w naszej walce o pokój, o praworządność socjalistyczną, o budownictwo socjalistyczne w naszym kraju, świadczą przewodnią i drogowskazem jest leninowsko-stalinowska nauka o państwie i prawie, niewyczerpana skarbnica doświadczeń nauki i praktyki prawniczej ZSRR i ogromne osiągnięcia zrealizowane dzięki Waszym wskazaniom. Prawnicy polscy przesyłają Wam swe najłepsze, najgorętsze życzenia zdrowia dla szczęścia całej ludzkości.

Niech żyje wieczna przyjaźń narodu polskiego i narodów ZSRR!”

Kraj socjalizmu pomaga nam budować socjalizm

O GŁOSZONY onegdaj komunikat o wynikach rozmów przeprowadzonych w Moskwie przez polską delegację rządową, powitany zo stał przez całe społeczeństwo z uczuciem żywej radości.

Od pierwszych chwil po wyzwoleniu Polska szeroko korzystała z braterskiej, bezinteresownej pomocy Związku Radzieckiego. Pomoc ta pozwoliła nam na szybkie uruchomienie ocalałego przemysłu i uszczuplenia w toku trwania wojny, ona też była podstawą naszej zwycięskiej odbudowy i przedterminowego wykonania Planu Trzyletniego.

W styczniu 1948 roku zawarte zo stały w Moskwie długoterminowe porozumienia gospodarcze między Polską a ZSRR. Porozumienia te wykonywane są pomyślnie. Na ich podstawie Związek Radziecki dostarcza nam leżących surowców dla naszego przemysłu, a więc rud żelaznych i innych metali, bawełny itd. Na podstawie tych porozumień otrzymujemy również sprzęt inwestycyjny dla rozbudowy naszej gospodarki przemysłowej. Powstająca pod Krakowem Nowa Huta, która podwoi produkcję stali, otrzymuje ze Związku Radzieckiego pełne wyposażenie w maszyny i urządzenia. Dostawy inwestycyjne obejmują poza tym urządzenia energetyczne, maszyny budowlane wszelkiego typu, obrabiarki, maszyny włókiennicze, sprzęt dla przemysłu chemicznego itd. Na pokrycie tych dostaw Związek Radziecki udzielił nam kredytu w wysokości 450 milionów dolarów. Kredyt ten oznacza, że należność za dostawy inwestycyjne placić będziemy w chwili gdy nowo-budowane fabryki będą już produkowały.

Pomyślnie wykonywane porozumienia długoterminowe ze stycznia 1948 roku wykazało możliwość dalszego rozszerzenia obrotów towarowych między obu krajami. Podpisany w Moskwie dnia 29 czerwca br. protokół postanawia zwiększenie o-

brotność w latach 1951 i 1952.

Równocześnie zawarto porozumienie co do wzajemnych dostaw towarowych w latach 1953 — 1958 oraz porozumienie co do dalszych dostaw kredytowych sprzętu przemysłowego dla Polski w latach 1953 — 1958. Na pokrycie części dostaw inwestycyjnych Związek Radziecki zgodził się udzielić nam kredytu do wysokości 400 milionów rubli.

W wyniku zawartych porozumień wzrosła bardzo poważnie obroty towarowe między Polską a ZSRR. Sre dni roczny obrót towarowy planowany na lata 1951 — 1958 przewyższy obroty z lat 1948 — 1950 o przeszło 60 proc.

Wszystkie porozumienia oparte są o narodowe plany gospodarcze obu krajów, co daje gwarancję pomyślnego ich wykonania. Są one dalszym wyrazem stosunków gospodarczych nowego typu, których zasady zostały sformułowane w chwili powołania do życia Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej. Te to stosunki nowego typu między krajem socjalizmem i krajami budującymi socjalizm pozwalają na intensywną przebudowę i rozbudowę gospodarczą naszego kraju. U podstaw wszystkich naszych osiągniętych już sukcesów gospodarczych leży POMOC wielkiej potęgi przemysłowej Związku Radzieckiego. Ona jest również gwarancją dalszego rozwoju naszej gospodarki narodowej, gwarancją wykonania 6-letniego Planu budowy podstaw socjalizmu.

W przeciwnieństwie do krajów zmarshallizowanych, dla których „pomoc” Stanów Zjednoczonych oznacza nędzę, wzrost bezrobocia, likwidację całych gałęzi przemysłu, w przeciwnieństwie do „pomocy”, która zmierza wyłącznie do rozbudowy potencji wojennego obozu imperialistycznego, porozumienia między Polską a ZSRR podpisane w Moskwie są wyrazem braterskiej, pokojowej współpracy w dziele pokojowego budownictwa.

Wyrok na NSZ-owskich pachołków gestapo

Sześciu zbrodniarzy skazano na karę śmierci

WARSZAWA (PAP). — Rejonowy Sąd Wojskowy w Warszawie wydał w dniu 3 bm. wyrok, skazujący sześciu terrorystów na karę śmierci, a jednego na karę dożywotniego więzienia. Na karę śmierci skazani zostali osk. Stefan Bronarski, kłeryk Stefan Majewski, Jan Przybyłowski, Jan Nowak, Wiktor Strykowski i Jerzy Wierzbicki, Stanisław Lewandowski zaś skazany został na karę dożywotniego więzienia.

Odtwarzając stan faktyczny, Rejonowy Sąd Wojskowy ustalił, że podczas okupacji niemieckiej wszyscy oskarżeni, należąc do Armii Krajowej, współdziałali w wykonaniu osławionej akcji „Antyk”, która miała na celu zwalczanie elementów lewicowych w polskim ruchu oporu i szerzenie propagandy przeciw ZSRR. Niewkroczyli z oskarżonych zbieżni w formacji o działających lewicowych i desantach radzieckich. Dane te przedstawiali następnie do Gestapo, bądź też sami brali udział w mordowaniu członków AL i żołnierzy radzieckich formacji desantowych.

Analizując stopień winy poszczególnych oskarżonych Rejonowy Sąd Wojskowy podkreślił udział osk. Przybyłowskiego w napadzie oddziału niemieckiej policji na miejsce postoju sztabu AL, gdzie w czasie walk poległ dwóch żołnierzy AL, a kilku odniosło rany. Ustalono też, że wina za wymordowanie desantu radzieckiego w październiku 1944 roku we wsi Strzeszewo w powiecie Plock, obciąża osk. Bronarskiego.

W uzasadnieniu wyroku przedstawione są również szczegóły kontaktów oskarżonych z Gestapo, w których główną rolę odegrał osk. Nowak. Oskarżony ten współdziałał też w zabójstwie trzech żołnierzy AL, do

konanym we wrześniu 1944 r. we wsi Maliszewko, pow. plockiego.

Omawiając winę osk. Lewandowskiego, Sąd Rejonowy podkreślił jego współspracę z Gestapo w dążeniu do zlikwidowania czołowych działaczy PPR, „Kuby” i „Marty”.

Oskarżonemu Bronarskiemu udowodniono dokonanie przeszło dwudziestu czynów przestępczych, z których 5 karanych jest śmiercią, oskarżonemu Strykowskiemu — przeszło 70 przestępstw, z których 38 karanych jest śmiercią, a kłerykowi Stefanowi Majewskiemu przewód sądowy udowodnił 6 czynów karanych śmiercią. Kłeryk Majewski zamordował m. in. kilku funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej i uczestniczył również w wielu innych morderstwach działaczy demokratycznych, członków ORMO i funkcjonariuszy UB oraz w napaściach rabunkowych.

Pozostałym oskarżonym — Janowi Przybyłowskiemu, Janowi Nowakowi i Jerzemu Wierzbickiemu udowodniono również szereg przestępstw karanych śmiercią. Stanisław Lewandowski popełnił pięć czynów karanych dożywotnim więzieniem.

Artykuł Towarzysza Stalina

pt. „Przyczynki do niektórych zagadnień językoznawstwa” ukazał się w czasopiśmie „Bolszewik”

MOSKWA (PAP). — W dwunastym numerze czasopisma „Bolszewik” ukazał się artykuł J. W. Stalina pt. „Przyczynki do niektórych zagadnień językoznawstwa”.

Artykuł ten zawiera odpowiedzi Józefa Stalina, udzielone młod-

dej lingwiście radzieckiej E. Kra szennikowej w związku z ogłoszonym 20 czerwca w „Prawdzie” artykułem J. W. Stalina pt. „W sprawie marksizmu w językoznawstwie”.

(Artykuł ten zamieścimy w jutrzniejszym numerze „Głosu”).

Włókniarze z całego świata obradować będą w Łodzi

Jak już donosiliśmy, w Łodzi, w dniach 6 i 7 bm. odbędzie się konferencja Międzynarodowego Zrzeszenia Związków Zawodowych Pracowników Przemysłu Włókienniczo - Odzieżowego. W konferencji tej wezmą udział przedstawiciele włóknarzy i odzieżowców z całego niemal świata. Dotychczas napłynęły zgłoszenia włóknarzy z następujących krajów: Związek Radziecki, Włochy, Holandia, Francja, Norwegia, Szwecja, Finlandia, Urugwaj, Południowa Afryka, Czechosłowacja, Rumunia, Węgry, Niemiecka Republika Demokratyczna, Bułgaria, Anglia i Austria.

Obrady rozpoczną się w dniu 6 bm., o godz. 10, w sali konferencyjnej ORZZ. Tematem obrad będą m. in. zagadnienia związane ze sprawą walki o polepszenie bytu włóknarzy w krajach kapitalistycznych, sprawa umocnienia międzynarodowej solidarności klas robotniczej i umocnienia międzynarodowego frontu obrony po koju.

Dnia 8 bm. w Hali Sportowej na Widzewie odbędzie się wiec pod hasłem „Jedność klasy robotniczej całego świata gwarantem pokoju”. W wiecu tym wezmą udział uczestnicy konferencji i łódzka klasa robotnicza.

Delegacja radzieckich włóknarzy przybyła do Warszawy

WARSZAWA (PAP). — Dnia 31 bm. przybyła do Warszawy na posiedzenie Komitetu Administracyjnego Międzynarodowego Zrzeszenia Zw. Zaw. Przemysłu Włókienniczego i Odzieżowego delegacja radzieckich włóknarzy z sekretarzem ZG Zw.

Zaw. Odzieżowców ZSRR Niną Dogadajewą na czele.

Na lotnisku na Okęcu delegację powitał tow. Aleksander Burski — wiceprzewodniczący CRZZ i wiceprzewodniczący Międzynarodowego Zrzeszenia Włóknarzy i Odzieżowców.

Napastnik wycofuje się w popłochu!

Zwycięski pochód Koreańskiej Armii Ludowej — Miasto Endynpho w rękach wojsk północnych — Świat potępią agresję imperializmu

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi z Pchajonu: Naczelne dowództwo Koreańskiej Armii Ludowej komunikuje, że wojska Armii Ludowej zajął w dalszym ciągu czoły wycofującym się oddzia-

łom nieprzyjaciela. Jednostki Armii Ludowej, które w dniu 28 czerwca wyzwoliły Seul oraz posuwają się w kierunku miast Suwon i Taidzon, przebiegły w dniu 30 czerwca drogę wycofującemu się w panice nieprzyjacielowi. Cała dywizja wojsk południowo-koreańskich zo stała wzięta do niewoli. Wojska ludowe wzięły znaczną zdobycz.

KOREAŃSKA REPUBLIKA LUDOWO-DEMOKRATYCZNA OGŁOSIŁA MOBILIZACJĘ

PEKIN (PAP). — Z Pchajonu donoszą, że Prezydium Najwyższego Zgromadzenia Narodowego Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej ogłosiło z dniem 1 lipca mobilizację powszechną. Mobilizacji podlegają wszyscy roczniki od 1914 do 1932.

Oddziały Armii Ludowej, które zajęły lotnisko Kimpo i które posuwają się w kierunku południowym, wywozili w dniu 1 lipca miasto Endynpho.

Oddziały desantowe marynarki wojskowej, działające z jednostkami partyzanckimi w rejonie Kannyon, Samczok i Urdin w prowincji Kanwon, połączyły się z oddziałami lądowymi i pokonując trudności terenu w tej górskiej okolicy posuwają się na południe.

1 lipca oddziały Armii Ludowej, które wyzwoliły w godzinach rannych miasto Endynpho, kontynuowały pościg za wycofującym się nieprzyjacielem. Wojska, działające w rejonie Czumczon — Honczon, posunęły się o 70 km naprzód.

Zarządzenie to ma na celu szybkie położenie kresu wojnie domowej, rozpetanej przez kłkę Li Syn-Mana pod kierownictwem imperializmu amerykańskiego. Umożliwi ono unicestwienie nieprzyjaciela oraz zjednoczenie i niezawisłość Korei.

Artyleria Armii Ludowej zmusiła do odwrótu amerykański okręt wojenny, który się zbliżył do północno-wschodnich wybrzeży Korei.

Mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych, lotnictwo Armii Ludowej nawiązywało walkę z nieprzy-

jaacielem i osłaniało marsz oddziałów lądowych w kierunku południowym.

POŚCIG ZA NIEPRZYJACIELEM TRWA...

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi z Pchajonu: Dowództwo naczelne Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej komunikuje, że oddziały Armii Ludowej posuwają się w dalszym ciągu na południe w pościgu za nieprzyjacielem. Wojska ludowe znajdują się o 20 km. na wschód od miasta Suwon.

W dniu 2 lipca oddziały Armii Ludowej wyzwoliły powiatowe miasto Hensen w prowincji Kanwon, o 30 km. na południe od miasta Honczon i wkroczyły do powiatu Wondiu.

Inne oddziały Armii Ludowej wyzwoliły 2 lipca w godzinach rannych powiat Tanphon w prowincji Kengi.

Lotnictwo Koreańskiej Republiki Demokratycznej bombardowało wojska nieprzyjacielskie i zmotoryzowane kolumny znajdujące się między Seulem i Suwonem. Na lotnisku Suwon zbombardowane zostały magazyny wojskowe, — 1 samolot nieprzyjacielski został stracony w walce.

DZIAŁANIA PARTYZANTÓW NA TYŁACH

WOJSK LI SYN-MANA

PEKIN (PAP). — Z Pchajonu donoszą, że oddziały partyzantów koreańskich, wspierane przez miejscową ludność, rozpoczęły działania w rejonie Taiku w południowej części prowincji Kiungsan. Powstanie to wywołało olbrzymią konsternację wśród władz marionetkowego reżimu Li Syn-Mana.

Działania powstańcze rozpoczęły się także na zapleczu wojsk południowo - koreańskich w rejonach Kwure, Koksung, Hamian i Czinczu.

LONDYN (PAP). — Agencja Reutersa donosi z Tokio, że sztab Mac Arthura ogłosił komunikat, stwierdzający, że dwie kolumny wojsk północno - koreańskich przetrwały w dniu 2 lipca pozycje obronne od-

(Dokończenie na str. 2)

Walka z kliką Tito

— to międzynarodowy obowiązek partii komunistycznych

Dwa lata minęły od posiadzenia Biura Informacyjnego Partii Komunistycznych, na którym powzięto znaną rezolucję „O sytuacji w Komunistycznej Partii Jugosławii”. Wydarzenia dwóch ostatnich lat w całej pełni potwierdziły słuszność tej rezolucji. Głęboka marksistowsko-leninowska analiza sytuacji w Jugosławii pozwoliła Biuru Informacyjnemu wysnuć wniosek, że polityka przywódców KPJ może doprowadzić Komunistyczną Partię Jugosławii jedynie do zguby, a Ludową Republikę Jugosławii — do wyrodzenia się w zwykłą republikę burżuazyjną, do ujarzmienia jej przez państwa imperialistyczne.

Klika Tito szybko przeszła od burżuazyjnego nacjonalizmu do faszyzmu. Komunistyczna Partia Jugosławii znalazła się we władzy morderców i szpiegów. W Jugosławii faktycznie dokonano został kontrewolucyjny przewrót państwowy, którego głównym rezultatem była likwidacja ustroju ludowo-demokratycznego. Klika Tito ujawniła tym samym swą złą naturę i imperialistycznymi, którym od dawna już służy.

Imperialiści anglo-amerykańscy włączyli z kliką Tito daleko idące plany obalenia ustroju demokracji ludowej w krajach Europy środkowej i południowo-wschodniej, odwracania tych krajów od ZSRR i przygotowania wojny przeciwko Związki Radzieckiemu. W tym właśnie celu organizowano kontrewolucyjne spiski Rajka, Kostowa, Drodze i innych agentów anglo-amerykańskich, odganych do dyspozycji kliky Tito. Belgrad stał się ośrodkiem szpiegostwa anglo-amerykańskiego.

Rezolucja Biura Informacyjnego zastrzegła ogromnie czynności partii komunistycznych i pozwoliła im zdemaskować agencje tytowskie. Plany imperializmu amerykańskiego poniosły fiasko. Było to jedną z poważnych klęsk obozu imperialistycznego po drugiej wojnie światowej. Srodotnym fiaskiem zakończyła się jedna z największych w historii współczesnej dywersji imperializmu anglo-amerykańskiego, który przez odwrócenie krajów demokracji ludowej zamierzał izolować Związek Radziecki na arenie międzynarodowej i odrzucić wstecz ruch demokratyczny w Europie.

Zdradziecki spisek imperialistów nie był dla obozu demokratycznego niespodzianką. Wywiady imperialistyczne od wielu już dziesięcioleci prowadzą zamaskowaną wojnę przeciwko ruchowi robotniczemu. W miało rozwoju socjalistycznego ruchu robotniczego, uaktywnia się również dywersyjna działalność wywiadów imperialistycznych. W strachu przed zagładą kapitalizmu imperialiści wzbijają mety spoleczne, ludzi chwilej i małej wiary, zdradców i awanturników i nasyłają ich do szeregów ruchu robotniczego. Wywiady imperialistyczne doprowadziły do doskonałości sztuki dwulicowości, politycznego maskowania się, oszukiwania mas pracujących. Niezliczone tysiące synów proletariatu zgineją w więzieniach i na zesłaniu w rezultacie wspieranych przez prokuratorów! Jednakże partie klasy robotniczej czerpały oręż walki z wtykami imperialistycznymi — zastrzaly swą czynność polityczną.

Działalność wywiadów imperialistycznych przybrała szczególnie aktywne formy z chwilą, gdy klasa robotnicza Rosji ujęła władzę w swe ręce. Historia walki narodu radzieckiego o wolność i niepodległość świadczy, że państwa imperialistyczne nie cofają się przed żadnymi środkami, aby osiągnąć swe zdradzieckie cele. Jedynie dyktatura proletariatu pod kierownictwem partii komunistycznej może doprowadzić masy pracujące do zwycięstwa socjalizmu. Czynność partii bolszewickiej pozwoliła

państwu radzieckiemu zdruzgotać wszystkie knowania wrogów, w tej liczbie również nikczemnej, trockistowsko-bucharinowskiej agencji imperializmu.

Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego dokonała wielkiego dzieła, ucząc komunistów wszystkich krajów czynności rewolucyjnej. Lenin i Stalin wykazali w praktyce, w walce o rewolucję proletariacką, w toku budownictwa socjalistycznego, jak na leży demaskować wroga, jak należy ujawniać zdradę w samym jej zarodku. Rewolucyjna czynność bolszewicka jest dla wszystkich partii proletariackich stalowym pancernem, który twierdzi komunizm czyni dla wroga niedostępną i zapewnia, nie bacząc na zacieki opór wroga, historyczne sukcesy komunizmu.

Komunizm, jako naukowe ideologia klasy robotniczej istnieje i rozwija się już od 100 lat. Egzekucje i więzienia, dywersyjna działalność różnych agentów, okrutne i krwawe wojny, niezliczone próby zepchnięcia ze słusznej drogi poszczególnych oddziałów międzynarodowej klasy robotniczej — nie nie mogło powstrzymać rozwoju komunizmu. Naród radziecki pod sztandarem naukowego komunizmu odważnie utorał drogę do socjalizmu i z entuzjazmem buduje komunizm.

W naszym stuleciu wszystkie drogi prowadzą do komunizmu! Toczy się zacięta i uporna walka, która decyduje o losie systemu imperialistycznego jako całości.

Dlatego też imperialiści posługują się każdym zdradą, który może w jakimkolwiek bądź stopniu zaszkodzić komunizmowi. Na równi z prawami socjalistycznymi pachokłami podlegają wojennym rzuca do akcji szpiegów i morderców z kliky Tito, jakkolwiek spotyka ją jedno niepowodzenie po drugim. We Francji agentów Tito ochrania policja. Pod jej osłoną kontynuują oni dywersyjną robotę, aby przywrócić klikę Tito opinie „komunistyczną”. Jako też adwokatów imperialiści wysuwają najbardziej zakonspirowanych swych agentów do Stanów Zjednoczonych. Ze swej strony klika Tito nie szczędi sił, aby rozwijać wściekłą działalność antykomunistyczną.

Wszystko to wymaga od partii komunistycznych wzmożonej czynności rewolucyjnej. Czynność rewolucyjna jest nieodzownie konieczna dla partii marksistowskiej. Bez niej partia klasa robotniczej nie może normalnie się rozwijać. Należy pamiętać, że wrog będzie walczył z tym większą zaciętością, że będzie stosował tym bardziej wyrafinowane metody i większe będą sukcesy komunizmu. Świadczy o tym procesy zdemaskowania niedawno szpiegowskich agencji anglo-amerykańskich w Czechosłowacji, Polsce, Rumunii, Bułgarii, na Węgrzech i w Albanii. Rząd amerykański nie szczędił dolarów na wzmożenie dywersyjnej antykomunistycznej działalności. Było by niewybaczną naiwnością sądzić, że w miarę zwiększania się sukcesów socjalizmu zmniejszała się będzie opór wroga klasowego. Doświadczenie Związku Radzieckiego, krajów demokracji ludowej oraz ruchu rewolucyjnego w krajach kapitalistycznych dowodzi, że im gorsza jest sytuacja wroga, tym rozpaczliwszy stawia on opór.

Ujemną stroną sukcesów obozu socjalizmu jest to, że sukcesy te często wywołują bez troskę i niefrasobliwość. Niezwykle skutecznym orężem w walce przeciwko niefrasobliwości jest marksistowsko-leninowskie wychowanie kadr, krytyka i samokrytyka. Marksizm-leninizm, doświadczenie wielkiej partii Lenina — Stalina uczy wszystkich komunistów, że — niezależnie od kraju, w którym pracują, niezależnie od zadania partyjnego, które wykonują — powinni być zawsze wierni zasadom

czujni i bezlitośnie demaskować wszelki przejaw nacjonalizmu i oportunistów.

Rezolucja Biura Informacyjnego która zabrzała jak wezwanie do czynności rewolucyjnej, jest dla wszystkich partii komunistycznych niezwykle ważnym dokumentem marksistowsko-leninowskim, pomagającym wychowywać w duchu proletariackiego internationalizmu. Partie komunistyczne potrafiły przeciwstawić się odchyleniom nacjonalistycznym i w zarodku zdławić je dejmowane przez klikę Tito próby rozszerzenia swych wpływów poza granice Jugosławii.

Imperialiści usiłują podważyć zaufanie sił demokratycznych do Związku Radzieckiego. Klika Tito rozwijała w tym kierunku gorączkową działalność, przeciwstawiając Związkowi Radzieckiemu swój „specyficzny socjalizm jugosłowiański” pochodzenia anglo-amerykańskiego. Na tę wędkę mogą dać się złapać tylko ludzie, którzy są już zarażeni burżuazyjnym nacjonalizmem. Związek Radziecki swą polityką, swymi sukcesami, swym wpływem na rozwój całej historii światowej dowodzi codziennie, że jest potężną ostoją obozu antyimperialistycznego. Nie można pełnym napróżd rzucać rewolucyjnego, nie broniąc ZSRR, nie przyznając się do jego sukcesów, nie skupiając wszystkich demokratycznych, milijonów pokój sił wokół Związku Radzieckiego. Wierność wobec kolebki socjalizmu — wobec Związku Radzieckiego — jest problemem i kryterium internationalizmu proletariackiego.

Rezolucja Biura Informacyjnego z nieprzejętą jasnością wytyczyła

linię partii komunistycznych w sprawie walki klasowej, budownictwa socjalistycznego w krajach demokracji ludowej, walki z imperializmem i jego agenturą. Trudno przecenić całe zasadnicze znaczenie rezolucji Biura Informacyjnego, która uzbroiła partie komunistyczne i cały ruch demokratyczny w oręż o niezwykle wielkiej, przestawiającej siłę. Rezolucja ta jest wymownym przykładem skuteczności przyjaznej współpracy, koordynacji działań i wymiany doświadczeń między braćmi partiami komunistycznymi.

Walka z faszystowską kliką Tito jest międzynarodowym obowiązkiem wszystkich partii komunistycznych. Walkę o wyzwolenie Jugosławii spod jarzma imperializmu anglo-amerykańskiego prowadziła komisja jugosłowiańska, którzy w ogniu poważnych doświadczeń i ciężkiej walki od radzają bojową, marksistowsko-leninowską Komunistyczną Partię Jugosławii. Na ich drodze piętrzy się wiele trudności. Jednakże trudności te zostaną pokonane, albowiem bez rewolucyjnej, prawdziwie proletariackiej partii niemożliwy jest powrót Jugosławii do obozu socjalistycznego. Narody Jugosławii zrzuca jarzmo faszystowsko-szpiegowskiej kliky Tito, położą kres przekształcaniu Jugosławii w bazę rozpięta nowej wojny światowej.

Walka przeciwko faszyzmowi jugosłowiańskiemu — zaciekle wrogom pokój — jest obowiązkiem wszystkich komunistów, wszystkich uczciwych ludzi, którym drogi jest pokój i szczęście ludzkości.

(„O trwałości pokój, o demokrację ludową”)

Napastnik wycofuje się w popłochu! Sukcesy armii Północnej Korei

(Dokończenie ze str. 1)
działów Li Syn-Mana, wobec czego w rejonie Suwonu „sytuacja jest groźna”.

SAMOLOTY ARMII WYZWOLENOCZEJ W AKCJI LONDYN (PAP). — Korespondent Agencji Reutersa, znajdujący się przy oddziale amerykańskiej 24 dywizji piechoty, donosi, że był świadkiem nalotu 7 samolotów północno-koreańskich na oddziały amerykańskie. Samoloty ostrzeliwały żołnierzy amerykańskich pociskami rakietowymi oraz z karabinów maszynowych. Korespondent podaje, że do punktu sanitarnego sprowadzono po nalocie rannych żołnierzy amerykańskich.

ECHA AGRESJI USA W KOREI MOSKWA (PAP). — Na terenie całego Związku Radzieckiego odbywa się w dalszym ciągu tłumne wieca, na których masy pracujące ZSRR dają wyraz swemu oburzeniu z powodu agresji imperialistów amerykańskich w Korei. W różnych językach narodów i narodowości, zamieszkujących Związek Radziecki, rozlega się zgodne żądanie: „Rece prec od Korei!” Jednocześnie, podpisując gremialnie Apel Sztokholmski, cały naród radziecki wyraża głębokie uznanie i aprobatę dla stalinińskiej pokojowej polityki zagranicznej Związku Radzieckiego.

TEL-AVIV (PAP). — W dzienniku „Kol Haam” ukazała się odezwa KC Komunistycznej Partii Izraela do narodu pletnącą agresję amerykańską w Korei. Komunistyczna Partia Izraela wzywa ludność do wzmocnienia

walki o pokój i do żądania, by imperialiści zaprzestali interwencji na Dalekim Wschodzie.

HAGA (PAP). — Holenderskie masy pracujące stanowiąc protestują przeciwko agresji amerykańskiej w Korei. Rząd holenderski otrzymuje liczne telegramy protestacyjne w związku z decyzją władz holenderskich skierowania okrętów wojennych na wody Korei w myśl żądań USA.

RZYM (PAP). — W Turynie odbył się 1 lipca strajk protestacyjny przeciwko agresji amerykańskiej w Korei. Odbyły się też masowe wieca protestacyjne. Ludność miasta demonstrowała przed gmachem konsulatu amerykańskiego.

Na wielkim wiecu w rzymskim teatrze „Adriano” przewodniczący Włoskiego Komitetu Obrobców Pokoju — Nenni ostro naplelnował interwencję amerykańską w Korei.

NOWY JORK (PAP). — Kierownictwo Amerykańskiej Partii Komunistycznej ogłosiło deklarację, która m. in. stwierdza:

Każdy Amerykanin, ceniący swe własne życie oraz życie innych ludzi, powinien zaprotestować stanowczo wobec Trumania i Kongresu przeciwko agresywnym poczynaniom amerykańskim w Korei. Wszyscy milijacy pokój Amerykanie powinni przekształcić dzień 4 lipca w dzień ogólnonarodowej mobilizacji na rzecz zbierania podpisów pod Apielem Sztokholmskim w obronie pokoju światowego. Rece prec od Korei!

W odpowiedzi na bezczelną agresję USA naród koreański jednoczy się do walki o wolność

(Dalszy ciąg ze str. 1-ej)

Stany Zjednoczone usiłują zamaskować swą zbrojną interwencję w Korei, twierdząc, że działają w imieniu Organizacji Narodów Zjednoczonych. Wiadomo jednak powszechnie, że imperialiści amerykańscy postawili ONZ przed faktem dokonanym interwencji zbrojnej, licząc na to, że dzięki głosom krajów zależnych od Stanów Zjednoczonych uda się im pokryć autorytetem Organizacji Narodów Zjednoczonych każdą bezprawną akcją, już po jej dokonaniu.

Podjętą przez Amerykanów rezolucja Rady Bezpieczeństwa została zmontowana na podstawie informacji sfałszowanych informacji, jest nielegalna oraz sprzeczna ze statutem ONZ, ponieważ została uchwalona bez udziału przedstawicieli rządu Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, a także bez udziału przedstawicieli

wielkich mocarstw — stałych członków Rady Bezpieczeństwa — ZSRR i Chińskiej Republiki Ludowej. Członkowie Rady Bezpieczeństwa, którzy głosowali za tą rezolucją, dowiedli raz jeszcze, że są gotowi podpisać się pod każdym dokumentem podkorywanym przez Stany Zjednoczone, nie licząc się z prawami i interesami narodów.

W związku z tym należy podkreślić, że proamerykańska większość ONZ, która rozwija obecnie tak gorączkową działalność by uratować zbankrutowany reżim Li Syn-Mana zignorowała całkowicie oświadczenia i interwencje w ONZ rządu Koreańskiej Republiki Demokratycznej w sprawie okrucieństw i wojennych prowokacji reżimu Li Syn-Mana. Większość ta przechodziła także do porządku dziennego nad propozycjami koreańskich organizacji społecznych w sprawie pokojowego zjednoczenia Korei. Proamerykań-

ska większość w ONZ popierała tym samym awanturę posunięcia Stanów Zjednoczonych i ich południowo-koreańskich pachokłów, rozpętlujących wojnę domową w Korei.

Jednakże rachuby imperialistów amerykańskich i ich agentów południowo-koreańskich zawiodły całkowicie. Wojska Li Syn-Mana zostały odparte przez Armię Ludową, która przeszła do kontrataku i uderzyła w popłochu na południe. Niezależna Armia Ludowa broniąc wolności i niezależności narodu koreańskiego, ściga w dalszym ciągu nieprzyjaciela.

W ciągu trwających od tygodnia działań wojennych Armia Ludowa wyparła nieprzyjaciela ze znacznych obszarów terytorium południowej części republiki i wyzwoliła stolicę Korei — Seul. Naród koreański wita wszędzie z entuzjazmem Armię Ludową, która wyzwala go spod okrutnego ucisku reżimu Li Syn-

Mana i przychodzi jej z czynną pomocą w dziele wyzwolenia ojczyzny.

Bohaterzy partyzanci Korei Południowej prowadzą działania bojowe na zapleczu nieprzyjaciela, przecinając linie komunikacyjne. Przeciwnicy oni główną linię kolejową prowadzącą do portu Pusan i wyzwolili przy poparciu ludności szereg miast Korei Południowej.

Ucieczka armii Li Syn-Mana i ruch wywoleńczy na jej zapleczu stanowią jeszcze jeden dowód, że antyludowy reżim południowo-koreańskich marionetek Stanów Zjednoczonych jest skazany na zagładę. Całkowite bankructwo reżimu Li Syn-Mana jest dziś faktem oczywistym. Widząc załamanie się swych planów, zmierzających do kolonizacji Korei, imperialiści amerykańscy przeczują interwencję zbrojną przeciwko narodowi koreańskiemu. Chcą oni utopić wolność Korei w potokach krwi jej patriotów. Nie udało im się jednak zastraszyc milijonowego wołności narodu koreańskiego. W odpowiedzi na bezczelną agresję Stanów Zjednoczonych naród koreański jednoczy się jeszcze ściślej pod sztandarem Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej i wznaga walkę o wolność, zjednoczenie i niezależność ojczyzny.

W zakończeniu swego przemówienia minister Pak Hen-En oświadczył:

„Rząd Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej i cały naród koreański protestują jak najbardziej energicznie przeciwko barbarzyńskim bombardowaniom koreańskich miast i wsi przez lotnictwo amerykańskie i przeciwko mordowaniu ludności cywilnej. Jesteśmy przekonani, że wszyscy uczciwi ludzie na całym świecie potępią z oburzeniem agresję imperialistów amerykańskich przeciwko milijonowemu wołności narodowi koreańskiemu. Jesteśmy przekonani, że nasza słuszna sprawa znajdzie gorącą sympatię w sercach wszystkich narodów”.

45 tys. robotniczych dzieci wyjeżdża na wczasy z Łodzi

Wyjazdy dzieci szkolnych na kolonie letnie, odbywające się od chwili zakończenia roku szkolnego, są już na ukończeniu. Jeszcze kilka grup dzieci pierwszego turnusu wyjeżdża w najbliższych dniach — po czym dzieci wyjeżdżać będą znowu w końcu lipca na turnus sierpniowy.

W pierwszym turnusie wyjechało z Łodzi ponad 25 tysięcy dzieci. Dzieci udają się do ośrodków kolonijnych w Teofilowie, Szklarskiej Porebie, Przesele, Podgórzynie, Ładku-Zdroju, Rogowie, Kartuzach, Prabutach i w innych pięknych miejscowościach naszego kraju.

W drugim turnusie opuści nasze miasto ponad 20 tysięcy dzieci. Tak więc tego roku z wczasów letnich skorzysta około 45 tysięcy robotniczych dzieci. (su.)

Konferencja referentów socjalnych w ORZZ w Łodzi

Sprawami akcji wczasów dziecięcych, jak również i kontroli działalności kolonii i półkolonii dla dzieci robotników łódzkich, zajmuje się Okręgową Radą Związków Zawodowych. Zagadnienie kolonii dziecięcych, tak ważne dla tysięcy rodzin, będzie między innymi tematem konferencji referentów socjalnych związków zawodowych i centralnych zarządów przemysłowych.

Akcja wczasów dziecięcych na nie-

Pod hasłem solidarności z robotnikami całego świata obradował walny zjazd transportowców w Warszawie

WARSZAWA (PAP). — III walny zjazd Związku Zawodowego Transportowców obradował pod hasłem głębokiej solidarności polskich transportowców z marynarzami i dokermanami całego świata, którzy strajkami i bojkotowaniem przeladunków amerykańskiej broni walczą o pokój. W przemówieniach i rezolucjach uczestnicy zjazdu zamianowali przyjaźń dla narodu koreańskiego, walącego o wolność i niepodległość.

W hełnych zobowiązaniach produkcyjnych, które otrzymał zjazd, transportowcy polscy postanawiają przez wzmoczenie wydajności pracy i przyspieszenie wykonania planów produkcyjnych zwiększać stale potencjał gospodarczy obozu pokój.

Uczestnicy zjazdu jednomyślnie uchwalili rezolucję potępiającą poczynania amerykańskich agresorów w Korei.

„Zwyczymi bohaterstwu narodowi koreańskiemu — oświadczają za brani — pełnego tryumfu nad szajką zdradców i obcych agentów. Zwyczymy pełnego zjednoczenia wolnej, suwerennej Koreańskiej Republiki Demokratycznej.

Równocześnie zebrani podjęli uchwałę piętnującą decyzję władz francuskich, które uniemożliwiły działalność na terenie Francji Międzynarodowemu Zrzeszeniu Marynary i Dokerów.

Serdecznymi oklaskami i okrzykami na cześć jedności klasy robotniczej na całym świecie przywitani za brani przemówienie przybyłego na zjazd przewodniczącego Zw. Zaw. Marynary i Robotników Portowych Ameryki Hugh Brysona.

„Przynoszę Wam serdeczne pozdrowienia — powiedział Bryson — od marynarzy, robotników portowych i rybaków Ameryki, Hawaj i Alaski. Przynoszę serdeczne pozdrowienia od Harry Bridges’a — przewodniczącego Zrzeszenia Marynary i Dokerów.

Nowy rekord w przemyśle węglowym Adolf Spiegel wraz ze swym zespołem wykonał 628 proc. normy

KATOWICE (PAP). — Coraz szybszy pęd mechanizacji kopalni przemysłu węglowego oraz wzrastający entuzjazm górników dążących do coraz lepszego opanowania techniki mechanicznego urobku węgla przynosi wspaniałe rezultaty. Po świetnych wynikach, jakie uzyskał górnik Alojzy Nikiel z kopalni „Prezydent” i Sylwester Ławński z kopalni „Siemianowice”, który dnia 28 czerwca br. wykonał w ciągu jednej zmiany 5 wrębów, wydobywając 109,2 ton węgla — załoga kopalni „Siemianowice” donosi obecnie o nowym nienotowanym dotychczas

Handlowa delegacja Pakistanu przybyła do Warszawy

WARSZAWA (PAP). — Handlowa delegacja Pakistanu z przewodniczącym delegacji, zastępcą podsekretarza stanu w Ministerstwie Handlu Shujaat Ali Hasnie na czele żyła w dniu 3 bm. wizytę sekretarzowi generalnemu Ministerstwa Spraw Zagranicznych ambasadorowi Stefanowi Wierbowskiemu.

Kongres Słowian w Kanadzie

TORONTO (PAP). Odbył się tu w ostatnich dniach Ogólnokanadyjski Kongres Słowian. Kongres upłynął pod znakiem walki o pokój, w której Słowianie kanadyjscy pragną brać jak najczynniejszy udział. Uczestnicy kongresu potępiłi politykę podległości wojennych, w szczególności zaś obecną ich interwencję w Korei, jak również ich plany w Niemczech Zachodnich. Mówcy zwracali też uwagę na niezwykle doniosłe znaczenie handlu między Kanadą a krajami Europy Wschodniej. Związek Radzieckim i nowymi Chinami i protestowali przeciwko dyskryminacji stosowanej w tej dziedzinie przez rząd kanadyjski.

Porażka bandytów kuomintangowskich na froncie wschodnio-chińskim

PEKIN (PAP). Sztab armii ludowo-wyzwolenczej w Chinach Wschodnich komunikuje, że w rezultacie operacji przeciwko bandydom kuomintangowskim w tej części kraju w kwietniu i maju 1205 kuomintangowców zostało zabitych lub rannych, 7,341 wzięto do niewoli, 2,714 kuomintangowców poddało się oddziałom armii ludowo-wyzwolenczej.

Porażka bandytów kuomintangowskich na froncie wschodnio-chińskim

tangowców zostało zabitych lub rannych, 7,341 wzięto do niewoli, 2,714 kuomintangowców poddało się oddziałom armii ludowo-wyzwolenczej.

Robotnicy Łodzi godnie odpowiadają podżegaczom wojennym

Potężny ruch Czynu Lipcowego obejmuje miasto i województwo Meldunki o zobowiązaniach zespołowych i indywidualnych napływają bez przerwy

Każdy dzień przynosi nam wciąż nowe meldunki o przystępowaniu załóg łódzkich zakładów pracy do wielkiego CZYNU LIPCOWEGO, zapoczątkowanego przez tarnogórskich kolejarzy. Onegdaj podejmowała zobowiązania załoga ZAKŁADÓW PRZEMYSŁU BAWELNIANEGO im. I MAJA (PZPB Nr 5). Robotnicy CZERWONEGO WIDZEWA uczeli 6-tą rocznicę Manifestu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego wzniesieniem ruchu wielowarsztatowego, podniesieniem ilości i jakości produkcji oraz licznymi zobowiązaniami oszczędnościowymi. W szlachetnym Współzawodnictwie Lipcowym biorą udział całe oddziały ZPB im. I Maja, nie brak też setek zobowiązań indywidualnych.

Tradycje obowiązują

Wielką salę świetlicy fabrycznej wypełnili po brzegi robotnicy PZPB Nr 5, którzy tłumnie przybyli na masówkę, zwołaną w związku z podejmowaniem Czynu Lipcowego.

„Zebrałiśmy się tutaj z pełną świadomością, aby pokazać całej Łodzi, całej Polsce, że Czerwony Widzew nie pozostanie w tyle w wielkim lipcowym zrywzie klasy robotniczej i dołoży swoją cegiełkę do budowy socjalizmu w naszym kraju” — mówił tow. Baranowski, II sekretarz podstawowej organizacji partyjnej.

„Zobowiązania naszego Widzewa będą godną odpowiedzią dla obywateli podżegaczy wojennych, odpowiedzialni na ich zbrodniczą agresję w Korei, odpowiedzialni na ich szalejące plany wywołania trzeciej wojny światowej.”

Młodzież zapoczątkowała czyn

Falę zobowiązań lipcowych zapoczątkowali ZMP-owcy, składając liczne i daleko sięgające zobowiązania. Wystąpienia przedstawicieli młodzieży były serdecznie i gorąco przyjmowane przez zebranych robotników. Nadali one zebraniu charakter podniosły i uroczysty.

ZMP-owcy zobowiązali się do podniesienia produkcji o kilkanaście procent. Zofia Cwioro, Wiktoria Pędziwiatr i Zygmunt Skonieczny przyrzekli wzmocnić produkcję o 25 proc. Ponadto na tym samym oddziale powzięły zobowiązania produkcyjne liczne zespoły młodzieżowe.

Brygada ZMP-owców z głównego warsztatu mechanicznego w składzie: Bujnowicz, Kowalski, Dorabalski, Kubala, Błaszczak i Michałowski, postanowiła zbudować 2 pochylone w ciągu dwóch zamiast trzech tygodni. Kółko ZMP na wydziale ogólnym zobowiązało się poważnie skrócić czas postoju maszyn w remoncie. Młodzieżowy oddział elektryczny o połowę skrócił czas montowania 10 skrzynek z bezpiecznikami, zaś czas oddania do użytku silnika 3 KM skrócił z 8 do 5 dni.

ZMP-ówka ze skrajalni — Janina Szlema, podniosła swą produkcję ze 120 do 123 proc. Maria Smus — ze 110 do 115 proc. Tow. Helena Miśtała, skrajarka — przodownica pra-

cy, podnieśli produkcję ze 130 do 135 procent.

Przechodzimy na obsługę 6 stron

Burza gromkich oklasków przyjął załoga ZPB im. I Maja oświadczenie przadki z przędzalni egipskiej tow. Stanisławy Kubiak, iż dla uczczenia Święta Odrodzenia przejdzie na obsługę 6 stron. Również to samo uczyniła młodzieżówka, członkini ZMP, Zofia Kielanowicz. Kierownik przędzalni cienkoprednej, tow. Maksajda, zobowiązał się w imieniu załogi oddziału, że do dnia 22 lipca jeszcze 2 przadki z tego oddziału przejdą na obsługę 6 stron.

Przodownica pracy tow. Cecylia Karpinska, która już obsługuje 6 stron, zobowiązała się podnieść swą produkcję do 115 proc. normy.

Milionowe oszczędności

Zobowiązania załogi ZPB im. I Maja przyniosła zakładowi znaczne oszczędności. Uzyskana w ten sposób ogólna kwota da się ustalić po podsumowaniu setek zobowiązań indywidualnych i zespołowych, które wpłynęły do rady zakładowej. W tej chwili wiadomo tylko, że na jednym z wydziałów, dzięki zmniejszeniu o 10 proc. braków, osiągnięte zostaną oszczędności w wysokości około 1.700.000 zł. a inny oddział zaoszczędzi w III kwartale ponad 3,5 miliona złotych. Skrajarka wykona swój plan miesięczny do dnia 22 lipca, natomiast przędzalnia średnioprzędna da ponad plan 3.200 kg. przędzy.

Szereg zobowiązań podjął Wydział Ruchu, który m. in. zabezpieczy i poszerzy transporty siatki we oraz wykoczy do dnia 22 lipca będący w budowie rurociąg. Straż pożarna postanowiła wyładować poza godzinami pracy 10 wagonów ładunku.

Koła Ligi Kobiet z licznych oddziałów zobowiązały się doprowadzić do porządku salę produkcyjną i utrzymać na swych terenach wzorową czystość.

Zobowiązania najstarszej przadki

Trudno tu wyszczególnić wszystkie zobowiązania, dotyczące podniesienia ilości i jakości produkcji, zwiększenia procentu wyprędu, wzmocnienia oszczędności, zmniejsze-

nia liczby godzin postojowych, zobowiązań, co do rozwinięcia ruchu wielowarsztatowego oraz rozszerzenia kolportażu prasy młodzieżowej i robotniczej.

Składanie meldunków przez załogę ZPB im. I Maja trwało ponad godzinę. Meldunków takich napłynęło kilkaset.

Jako ostatnia wystąpiła najstarsza przadka z przędzalni egipskiej, ob. Anna Łuczak, która od pierwszej chwili przoduje w produkcji, wykonując stale ok. 120 proc. normy. Zobowiązanie jej, zmierzające w kierunku podniesienia dalszej produkcji o 2 procent, przyjęte zostało długotrwałą owacją.

Zebrańnię zakończyła załoga ZPB im. I Maja odśpiewaniem Międzynarodówki.

Również załoga PZPB Nr 14 powzięła liczne zobowiązania produkcyjne w celu uczczenia Święta Odrodzenia. Załoga tkalni wyprodukuje dodatkowo do dnia 22 lipca 5.000 metrów surowych tkanin oraz podnieśli jakość produkcji o 1,5 procent. Pracownicy bazy remontowej wyremontują do dnia 22 lipca maszynę obrabkującą.

W ślad za Łodzią podejmują liczne zobowiązania produkcyjne klasa ro-

botnicza województwa łódzkiego, przystępując do potężnej akcji Czynu Lipcowego.

Tomaszowska Fabryka Sztucznego Jedwabiu da do dnia 22 lipca dodatkową produkcję wartości 9.400.000 złotych i obniży w przędzalni odpadków o 0,5 proc. Brygady remontowe w ramach swych robót dadzą dodatkową wartość w wysokości 500.000 złotych. Ponadto TFSJ upłyni 7 wagonów złomu, wartości ponad 3,5 miliona złotych.

Zakłady Przemysłu Welnianego im. Nowotki w Tomaszowie Maz. podniosą w ramach Czynu Lipcowego ilość zespołów najwyższej jakości z 10 do 15. Wartość zobowiązań podjętych przez te zakłady, wynosi ponad 2.625.000 złotych.

W Piotrkowie stanęła do zobowiązań lipcowych załoga Fabryki Sklej, która da dodatkową produkcję o wartości 1.012.000 zł. oraz Fabryka Octu Spirytusowego, gdzie przez zmniejszenie o 10 proc. remanentów, zwolni się środki obrotowe na sumę 500.000 zł. Wartość zobowiązań załogi Fabryki Bezek wynosi 1.289 tysięcy złotych.

Meldunki o podejmowaniu zobowiązań przez liczne zakłady pracy z terenu województwa napływają bez przerwy.

(Bad)

Ludwik Kwaśniewski

Członek Prezydium Woj. Rady Narodowej w Łodzi

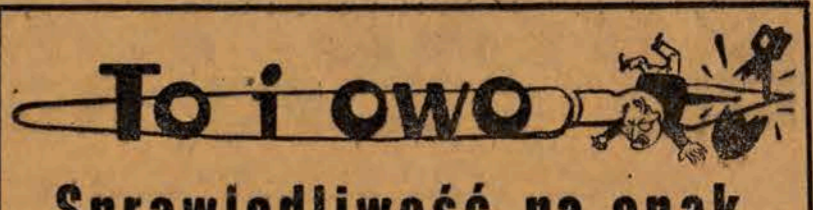
Troska o dach nad głową człowieka pracy jednym z czołowych zadań Rad Narodowych

Wśród licznych zagadnień, stojących przed gospodarką komunalną, przez naczelna troska jest dążenie przez rozwój gospodarczy kraju do poprawy warunków bytowania szerokiej mas pracującej, jedną z czołowych miejsc zajmuje sprawa mieszkańowa. Wojna zrujnowała wiele naszych miast oraz osiedli i zniszczyła setki tysięcy metrów kwadratowych powierzchni mieszkalnej. Nawal palących potrzeb po wywołaniu nie pozwolił nam jeszcze na pełne rozwiązanie zagadnienia mieszkaniowego, jednak w dziedzinie tej zaznacza się coraz wyraźniejsza poprawa nie tylko na skutek budownictwa nowego, ale również dzięki energicznej akcji remontów i konserwacji domów. Akcja remontów kapitalnych z roku na rok przybiera na sile i daje poważne rezultaty w walce o polepszenie warunków mieszkaniowych najszerszych mas pracujących.

W toku organizowania i wykonywania planów remontów domów mieszkalnych w Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej, Rady Narodowe miały możliwość dokładnego zglebie-

nia, jak olbrzymie jeszcze zadania stoją przed nimi na tym odcinku. Wystarczy stwierdzić, że gospodarka mieszkaniowa na terenie województwa łódzkiego obejmuje w miastach swym zakresem domy, zawierające około 188.100 izb. Spośród tych budynków mieszkalnych olbrzymia ilość winna zostać gruntownie wyremontowana.

Wzamy dla przykładu stan budynków w czterech naszych robotniczych miastach tj. w Pabliczicach, Piotrkowie, Tomaszowie Maz. i Zgierzu. Na ogólną ilość 12.065 budynków mieszkalnych — 4.156 budynków zniszczonych jest w rozmiarach od 10 do 24 proc. 3.482 budynki od 25 do 49 proc. 1.363 budynki ponad 50 proc. Zaledwie 3.064 budynki znajdują się w stanie zadawalającym. Przed radami narodowymi i ich nowowytarnymi prezydiami staje przeto bojowe zadanie dalszego zabezpieczania budynków mieszkalnych i podnoszenia ich wartości użytkowej. Zagadnienie nadzoru nad budynkami mieszkaniowymi nie istniało w Polsce kapitalistycznej. W Polsce Lu-



To i owo

Sprawiedliwość na opak

Rząd laburzystycki zwołił w tych dniach przedterminowo z więzienia niejakiego Geralda Hewetta, „który w r. 1945 skazany był wyrokiem sądowym na 12 lat zamknięcia i roboty przymusowej — za wygłaszanie audycji propagandowych przez radio hitlerowskie w okupowanej Francji.

Hewett, jak widzimy, dzięki „wielkoduszności” ministrów laburzystyckich nie odbył nawet połowy wyznaczanej mu kary. Wychodząc na swobodę, b. propagandzista faszystycki tak powiedział jednemu z przed stawicieli prasy: „Wcale się nie wstydzę. W ciągu kilku lat byłem ofiarą przesładowań politycznych, za to tylko, że wskazywałem na niebezpieczeństwo komunistyczne, o którym dzisiaj mówi się głośno i publicznie.”

Istotnie, obecni ministrowie brytyjscy czynią to samo ułóżnie, co w roku 1945 poczynił Hewettowi za ciężkie przestępstwo, trąbiąc na wszystkie strony o „niebezpieczeństwie ze Wschodu”, rozniecając psychozę wojenną, szczują i podżegają przeciwko ZSRR.

A w tym samym czasie, gdy wypuszczano na wolność faszystowskiego przestępcę — Hewetta, zamknięty się wrota brytyjskiego więzienia za uczestnikami demonstracji I Majowej w Londynie — Agnes Mannell i Pa trykiem Lippordem, których skazano za to, że nieśli transparenty z napisem: „Peace” („Pokój”). Do więzienia poszedł również robotnik — Robert Ellis, który wznosił okrzyki: „Przec z faszyzmem...” Wielu innych uczestników demonstracji skazano również na karę więzienia i grzywny pieniężnej.

Postępowanie demonstrantów — w dn. 1 Maja, londyńska prasa reakcyjna nazwała „niełojalnym w stosunku do Anglii”, a pp. sędziowie uznali najcięższym ten punkt widzenia za słuszny.

Należy oczekiwać, że w najbliższej przyszłości tacy ludzie, jak Hewett, Mosley i inni podobni, uznani będą oficjalnie za — „wzory lojalności” — i kto wie, czy z ręk laburzystów nie otrzymają „odpowiednich” funkcji w zakresie kampanii antyradzieckiej i antypokojewej. Pod rządami takich „sojalistów” z nieprawdopodobnego zdarzenia jak pp. Attlee, Bevin i spółka, wysunięta przez nas ewentualność nie wydaje się bynajmniej fantazyjną.

B. D.

NASI KORESPONDENCI

Niedbalstwo przyczyną poważnych strat w produkcji

Już mija kilka tygodni od chwili wprowadzenia w życie ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy. Trzeba stwierdzić, że w ciągu tego czasu dyscyplina pracy na naszym oddziale znacznie się podniosła. Są jednak pewne objawy, świadczące o tym, że kierownictwo naszego oddziału nie docenia tak ważnego zagadnienia, jakim jest pełne wykorzystanie dnia pracy oraz parku maszynowego. Chociaż pozornie sprawa ta nie wiąże się ściśle z nową ustawą, jednak wydaje mi się, że powinny zostać również zastosowane rygory przeciw niesumiennej mu ustosunkowaniu do pracy, do produkcji.

13 bieżącego miesiąca pracownik farbarni, maszynista suszarki bębnowej został przesunięty do oddziału składalni bez porozumienia z kierownictwem farbarni. Kierownictwo, nie wiedząc o tym, nie postawiło nikogo przy maszynie, wskutek tego suszarka stała w ciągu 8 godzin bezczynnie, uszczuplając produkcję tego dnia o 8 tysięcy metrów tkaniny. Załoga oddziału była oburzona tego rodzaju niedbalstwem. Można było przecież ściągnąć maszynistę z drugiej zmiany i postawić go przy maszynie.

Niestety, podobne wypadki zdarzają się raz po raz u nas. Nasza organizacja partyjna oraz kierownictwo powinno raz wreszcie zapobiec tego rodzaju niedociągnię-

ciom, świadczącym o karygodnym lekceważeniu dyscypliny pracy oraz sprawy produkcji.

M. Marchniak
korespondent z ZPB im. Stalina

Z łaźni... palarnia

Przed 4 miesiącami wykończalnię ZPB im. Stalina odwiedziła komisja BHP z kierownikiem ob. Dziubką na czele, która ustaliła, że w pomieszczeniu, w którym znajduje się obecnie łaźnia, należy urządzić palarnię.

Nasz referent BHP dotychczas obojętnie patrzył na to wszystko i nie postarał się o założenie drzwi. Komisja zaś, zamiast zająć się tą palącą sprawą i wydać zarządzenie wyremontowania łaźni, kazała ją zamienić... na palarnię. Wydaje nam się, że tkwi w tym jakieś duże nieporozumienie. Robotnicy wykończalni muszą mieć łaźnię. Palarnię można urządzić gdzie indziej.

J. Nowak
korespondent „Głosu” z ZPB im. Stalina

Nienależycie wykorzystany surowiec

W składalni oddziału przędzalni PZPB im. J. Marchlewskiego znajdują się w salach skrzyńce z przędzą, które powinny być umieszczone w tkalni lub magazynie zbytu. Skrzyńce z wątkiem nie są zabezpieczone przed pyłem, który grubą warstwą osiada na gotowym wątku. W magazynie także panuje nieporządek. Złożony w skrzyńcach surowiec jest brudny, zalany wodą, która cieknie z uszkodzonych rur, sypie się na niego tynk.

Również wiele pozostawia do życzenia praca układaczk przędzy. Nie mogą one wyrobić swej normy z powodu tego, iż towar

Niedbalstwo przyczyną poważnych strat w produkcji

W wyniku wielkiej reformy władza społeczna w roku jednolitych organów władzy terenowej. Zadaniem tych organów będzie przełać w nową formę działalności nową socjalistyczną treść również i na odcinku gospodarki mieszkaniowej. Budujemy i remontujemy po to, aby człowiek pracy miał cały dach nad głową, czysty i schludny dom oraz jego otoczenie. Za należyte wykonanie tego ponosimy pełną odpowiedzialność przed klasą robotniczą, przed masami pracującymi.

J. Lipińska
PZPB im. J. Marchlewskiego.

Dla dobra nauki i ludzkości

W rocznicę śmierci Marii Curie-Skłodowskiej



cech, związanych ściśle z budową atomu pierwiastków promieniotwórczych, zapoczątkowało zmianę poglądu nauki na atom i jego budowę. Zmianę, którą można śmiało nazwać rewolucją. Zbadanie przez wielką uczoną budowy atomu pierwiastka promieniotwórczego doprowadziło uczonych do poznania budowy i właściwości atomu i cząsteczek materii. Te odkrycia ukształtowały całkowicie nowe oblicze nauk fizycznych i chemicznych, stworzyły pojęcie energii atomowej.

Maria Curie-Skłodowska całe swe życie poświęciła dla dobra nauki, dla dobra ludzkości. Długim godzinom spędzonym przez nią w zimnym i ubogim wyposażonym laboratorium paryskim, jej wysiłkom związanym z utworzeniem Instytutu Radowego w Paryżu, a potem w Warszawie przyswiecał ten jeden wielki cel. Temu samemu celowi służy dziś, w wiele lat po śmierci wielkiej Polki jej zięć i kontynuator jej dzieła — Fryderyk Joliot-Curie.

Temu samemu celowi — szczęściu ludzkości, pokojowej i szczęśliwej pracy, służy dziś energia atomowa w państwie socjalizmu w ZSRR. Odwraca biegi rzek, zmienia krajobraz, służy człowiekowi, jego twórczej pracy. Promienie radu leczą człowieka z najcięższych cierpień.

Ale tę wielką ideę wprzęgnięcia nauki do służby i pokojowej pracy człowieka — ideę, której całe życie służyła Curie-Skłodowska i której służyć postępowi uczeni całego świata chcą wypaczyć i zojczydzić imperialiści. W ich rękach energia atomowa zmienia się w narzędzie zagrażające ludzkości, w broń atomową. Żeć naszej wielkiej uczoney, Fryderyk Joliot-Curie twórca stosu atomowego, wielki uczoney i badacz został usunięty ze stanowiska dyrektora Instytutu Atomowego za to tylko, że rozumie tak, jak uczony rozumieć powinien, swoje powołanie, że to, że jest aktywnym obrońcą pokoju, że nie chciał wielkiej idei służenia ludzkości zmienić na narzędzie morderstwa i zagłady.

W rocznicę śmierci naszej wielkiej uczoney, jednej z największych uczonych świata trzeba to sobie jasno uświadomić. Gdyby Maria Curie-Skłodowska była jeszcze wśród nas, stanęłaby wśród tych uczonych, którzy należą do najbardziej świadomych swej odpowiedzialności wobec ludzkości za jej szczęście i spokój, za jej twórczą pracę.

Dziś, kontynuator jej wielkiego dzieła mówi w imieniu wszystkich postępowych uczonych świata: „uczenci nie chcą być współnikami podżegaczy wojennych”.

K. Niedzielska.

Radziecka pszenica krzaczasta



Dnia 30 ub. m. powróciła z ZSRR druga w tym roku wycieczka chłopów polskich. Na zdjęciu: Józefa Kuźmierczyk, młoda kobieta z powiatu skierniewickiego przywiozła kilka kłosów krzaczastej pszenicy z kółchozów, które zwiedziła w ZSRR. (Foto AR)

Ludzie nowych Niemiec

Anton Ackermann

człowiek walki i czynu

Wiceminister lub, ściślej mówiąc, sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Anton Ackermann, to jedna z wybitniejszych i ciekawych postaci wśród dawnych bojowych antyfaszystów, obecnie zaś — ludzi nowych Niemiec.

Wysoki, szczupły, zdradza swą przedwczesną siwizną i wyrazliwy rysami twarzy, że życie jego było drogą walki zawziętej, uporczywej, toczony we wrogim środowisku dawnych, imperialistycznych Niemiec.

Tow. Ackermann urodził się w miejscowości Thalheim w ubogiej rodzinie robotniczej, gdzie też za młodość już zdołał poznać metody kapitalistycznego wyzysku; niedostatek był stałym gościem w domu jego rodziców, gdyż zarobki ojca ledwo starczyły mu na utrzymanie rodziny. Wczesnie idzie Antona do pracy. Miał 14 lat stoł już przy maszynie trykotarskiej, w chwilach wolnych od pracy uczył się pilnie, a równocześnie nawiązywał pierwsze bezpośrednie kontakty z ruchem robotniczym i wstępuje w szeregi Wolnej Młodzieży Socjalistycznej w okręgu Chemnitz.

Mode lata Ackermann wpływają na pracę przy warsztacie i przy biurku. Dzień wypełnia mu fabryka i żywa działalność w związkach zawodowych w robotniczych organizacjach sportowych, zaś wieczory i noce poświęca pogłębianiu swojej wiedzy.

Rok 1926 zastaje już Ackermann w szeregach KPD, gdzie daje się wkrótce poznać, jako jeden z najbardziej aktywnych i oddanych idei socjalizmu działaczy.

Gdy wskutek zdrady socjaldemokracji i rozbięcia ruchu robotniczego — Hitlerowi udaje się uchwylić władzę nad Niemcami, Anton Ackermann, nie bacząc na groźbę mu niebezpieczeństwa, wraca właśnie z zagranicy do kraju i obejmuje kierownictwo Berlińskiego Komitetu Komunistycznej Partii Niemiec, działającej już w podziemiu.

Terror wzrasta, towarzysze partyjni jeden za drugim giną w łobach gestapo, wędrują do obozów koncentracyjnych. Ze wszystkich stron i przy użyciu całego aparatu policji, SS i SA prowadzona jest zażarta nagonka na komunistów. Tow. Ackermann nie opuszcza jednak swego bojowego przywiązania w Berlinie. Poprzez ostro strzeżone granice utrzymuje kontakty z partiami komunistycznymi całej Europy, informuje o metodach brunatnej dyktatury alarmując o jej złowrogich pomysłach. Tak w nieustającej walce, podrywającej zdrowie Ackermann, upływają trzy lata. W roku 1935 przyjeżdża do Brukseli, gdzie zostaje wybrany członkiem Komitetu Centralnego KPD. Nie wraca już do Berlina, gdyż praca w podziemiu wymaga wyjątkowej odporności fizycznej. Natomiast udaje się do Hiszpanii, aby walczyć, pod sztandarami Brygady Międzynarodowej.

Rok 1939 — wybuch rozpętana przez Hitlera druga wojna światowa. Anton Ackermann spieszy do Związku Radzieckiego, gdzie bierze czynny udział w pracach komitetu „Freies Deutschland”, przygotowując kadry niemieckich działaczy demokratycznych do ich przyszłych zadań w Niemczech — po uwolnieniu kraju z hitlerowskiego jarzma.

Na ziemi radzieckiej przeżywa Ackermann zdradziecki najazd hitlerowskich hord, jest świadkiem wspaniałego patriotycznego zrywu narodów radzieckich do obrony i wie, że zwycięstwo będzie po ich stronie. Rzucą się gorączkowo w wir pracy propagandowej i publicystycznej. Przez pewien czas jest kierownikiem radio-stacji „Freies Deutschland”, która obywatelską Niemcom zbliżającą się nieuchronną zgrubę brunatnej dyktatury i mobilizuje elementy demokratyczne w Niemczech do walki z hitleryzmem.

Po kapitulacji i rozbiegu III Rzeszy, Ackermann znajduje się w Saksii, gdzie czyni pierwsze kroki dla ustanowienia niemieckiej administracji; w czerwcu 1945 zajmuje odpowiedzialne stanowisko w sekretariacie KPD, zaś po Kongresie Zjednoczeniowym partii robotniczych zo-

staje członkiem Zarządu Głównego SED.

Należy ze szczególnym naciskiem podnieść ustosunkowanie się Antona Ackermann wobec Polski: był jednym z pierwszych, którzy już w roku 1945 wypowiedzieli się za uznaniem linii Odry-Nysy, jako granicy pokoju i za nawiązaniem jak najbardziej ścisłych i przyjacielskich stosunków z Polską.

Owo swe od lat pielęgnowane życzenie mógł Ackermann zrealizować ostatnio, przebywając jako wiceminister spraw zagranicznych i jako członek delegacji rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej w Warszawie, gdzie otwarty został nowy historyczny etap w stosunkach między obu sąsiadującymi ze sobą narodami.

Leopold Marschak
Berlin — w czerwcu.

Elektryfikacja — krok do socjalizmu

„Socjalizm — to władza Rad plus elektryfikacja” — powiedział kiedyś Lenin, charakteryzując w tych słowach olbrzymie znaczenie postępu technicznego w procesie budowy nowego ustroju. Elektryfikacja, obok mechanizacji procesów wytwórczych, jest jedną z dzwigni przedstawiających na nowe tory przemysł socjalistyczny, przemysł krajów budujących socjalizm. Socjalizm na wsi — socjalistyczna gospodarka na roli — to także przede wszystkim wielki marsz maszyn na wieś, to także elektryfikacja

wsi. Dotychczasowa akcja elektryfikacji kraju uczyniła u nas poważny postęp. W ciągu pierwszych pięciu lat po wyzwoleniu zelektryfikowano 11.456 gromad i osiedli, czyli dwa razy więcej, niż w okresie przedwojennym i wojennym. Jednakże elektryfikacja ta miała w założeniach swoich poważne wady, które uwidoczniły się w całej pełni w procesie zaostreżenia walki klasowej na wsi polskiej.

W komitetach elektryfikacyjnych znaleźli się w dużej ilości bogaci chłopci, którzy tak prowadzili sprawę, że mało i średnio-rolni chłopci nie mogli pozwolić sobie na zainstalowanie i używać nie elektryczności, nawet w gromadach zelektryfikowanych. Na skutek tego w gromadach tych było tylko 340 tysięcy abonentów, zamiast 960 tysięcy. Nieraz kie były wypadki, kiedy prowadzono linię elektryczną do wsi kułackiej, omijając po drodze wiesz zamieszkałą przez biedniejszych chłopów.

Zmiana ta znalazła wyraz w ustawie, uchwalonej przez Sejm Ustawodawczy RP, w dniu 27 czerwca r.b., która nakreśliła plan do elektryfikacji wsi w ciągu najbliższych sześciu lat.

W dziedzinie elektryfikacji państwo przychodzi chłopom z pomocą w najszerszym zakresie. A więc przede wszystkim koszty elektryfikacji, wynoszące przy podziale gospodarstw wiejskich na trzy kategorie — zależnie od ich stanu gospodarczego i dochodowości — 67 tysięcy, 81 tysięcy i 84 tysiące złotych, zostają w 62 procentach pokryte przez państwo. Chłopi płacili będą jedynie 38 proc. kosztów, obliczonych według stawek państwowych. Opłata ta zostanie rozdana na raty, na przeciąg trzech lat. Na pokrycie kosztów elektryfikacji gospodarstwa uczestniczące w Funduszu Oszczędności Rolniczej będą mogły przelać do 30 proc. wpłaconych sum.

Jednocześnie chłopci, którzy w toku prac elektryfikacyjnych będą powołani do pracy bądź do starzenia sprzętów, otrzymają za to wynagrodzenie wedle stawek państwowych. Wydarzyć się więc może, że efektywne koszty elektryfikacji poszczególnych gospodarstw wyniosą bardzo niewiele lub wręcz prawie nie.

Bolesław Busiakiewicz

Dla dobra całej ludzkości

Marię Curie-Skłodowską zwano „Polką, która zmieniła oblicze nauki”. Tak jest istotnie. Jej zawzięte, czamy odkrycie dwu nowych pierwiastków: radu i polonu. Dzięki jej odkryciom powstała nowa gałąź wiedzy — nauka o pierwiastkach promieniotwórczych — nazwana radiologią. Odkrycie właściwości promieniotwórczych pierwiastków,

Państwowa Opera Śląska w Łodzi

Rok 1950 poświęcony jest upamiętnieniu twórczości Stanisława Moniuszki, podobnie, jak rok ubiegły wypełniła popularyzacja twórczości Chopina.

W związku z powyższym odbyło się wiele uroczystych obchodów moniuszkowskich — tak w kraju, jak i zagranicą. I tak np. — w Poznaniu nadano tamtejszemu Teatrowi Wielkiemu nazwę: „Opera im. Stanisława Moniuszki”, a w dniu 15 lutego 1950 r. — w związku z 30-leciem Opery Poznańskiej wystawiono moniuszkowską „Halkę” w całościowo nowej inscenizacji i reżyserii oraz w nieogłędnych dotąd dekoracjach, a nawet i kostiumach.

Według zgodnej opinii krytyki i publiczności widowniska to nie tylko stało na niezwykle wysokim poziomie artystycznym, ale okazało się — dzięki śmiałej inscenizacji — rzetelną, ideową i artystyczną rewelacją.

Na czym ta rewelacja polega? Nowa inscenizacja „Halki” jest dziełem Leona Schillera. Punktem jej wyjścia jest świadome zerwanie z tzw. tradycją i rzekomościami, a uświęconymi przez czas pseudokanonami czy też konwencjami scenicznymi. Z dzieła teatralnego nacechowanego, jak to się mówi, „patyną czasu”, czyni Schiller nagle rzecz nową, żywą, świeżą, nie małą aktualną.

Inszenizując — po nowatorsku „Halkę” Schiller oparł się wyłącznie na tekście muzycznym opery.

nic nie dodając ani ujmując z jej libretta. A jednak zmienił cały klimat i atmosferę opery. Uwytkł przedwieczny sens społeczny „Halki”, który — pamiętajmy o tym dobrze — w czasie powstania opery (kalendariozo niemal że w okresie Wiosny Ludów) był sensem wyraźnie rewolucyjnym.

„Halka” Stanisława Moniuszki

W dotychczasowych inscenizacjach te okoliczność wstydlawie „przemilczano” i zamazywano, za czerano kontury tego zjawiska na korzyść konwencjonalnego banału. Schiller zaś uwytkł w akcji „Halki” — przez swą inscenizację właśnie moment przeciwności klasowych, głęboką, choć ukrytą nienawiść uciśnionych górali w stosunku do panów i szlachty; pokazał też jakby w zarodku narastanie stopniowe świadomości ludu o konieczność walki o wyzwolenie społeczne.

To wszystko można skupić w akcji aktu III opery, chociaż i w innych scenach niektóre cechy również dało by się „odczuć”. Scena, w której widzimy zbiorowisko górali w dzień świątecz-

ny, niby rozbawionych, ale nie bez nuty smutku podkreślającego ich codzienną niedolę — jest bogatym tłem i terenem do wydobycia wspomnianego wyżej sensu społecznego opery. Po tej też linii poszli reżyserzy innych teatrow, które ostatnio „Halkę” wystawiły, a mianowicie: Ukraiński

Teatr Opery i Baletu im. Tarasa Szewczeni w Kijowie, Teatr Operowy w Pradze oraz Państwowy Akademicki Teatr Wielki w Moskwie, gdzie triumf prawdziwy obok świetnych wykonawców odniósł reżyser „Halki”, laureat Nagrody Stalinowskiej, B. Pokrowski, dzieląc zasługi z utalentowaną odwórczynią Halki, M. Sokolowa.

W moskiewskiej inscenizacji Jontek nie był zazdrosnym amantem lirycznym, ale groźnym mścicielem krzywdy własnej i całego ludu góralskiego. Na tej płaszczyźnie rozwija się akcja dramatu „Halki” w ujęciu Schillera.

A teraz odpowiedzmy sobie na pytanie, czy „Halka” w interpretacji zespołu Opery Śląskiej idzie

Gmach Instytutu Radowego w Warszawie tonie w zieleni kasztanów. Na zewnątrz gmachu, który po zniszczeniach wojennych został całkowicie odbudowany, widnieje napis: „Marii Curie-Skłodowskiej w hołdzie”. Napis ten liczy sobie wiele lat. Instytut powstał w roku 1929, zbudowano go całkowicie ze składek społeczeństwa. Maria Curie-Skłodowska, jedna z największych polskich uczonych, była jego honorowym członkiem. Placówka ta powstała z jej inicjatywy. Maria Curie — mimo, iż duża część życia spędziła na obczyźnie — była gorącą patriotką i o rozwój nauki w ojczyźnie troszczyła się do końca swych dni.

Jasne mury Instytutu. Jego chce sale stały się miejscem, gdzie leczy się jedno z największych cierpień ludzkich — nowotwory złośliwe, zwane pospolicie rakiem. Rak jest jedną z najpoważniejszych chorób społecznych, — pod względem częstości zachorowań znajduje się na drugim miejscu po gruźlicy. Nowotwór atakuje wszystkie narządy organizmu ludzkiego. W większości wypadków przyczyną dużej śmiertelności na tę chorobę należy szukać w zbyt późnym rozpoznaniu raka nowotworu. Zlekceważenie przez chorego lub przez lekarza pozornie niewinnego guza lub np. raka na warzcie, może skończyć się tragicznie.

Możliwość leczenia tych strasznych chorób, możliwość niesienia ulgi cierpiącym, nauka zawdzięcza właśnie Marii Curie-Skłodowskiej. Odkrycie przez nią pierwiastków promieniotwórczych, a przede wszystkim radu, dało początek nauce, zwaną poprzednio od imienia wynalazców — Curie-terapią, a obecnie radioterapią.

Od paryskiej pracowni do Instytutu

Wiele lat minęło od dnia, gdy Piotr Curie położył sobie na ramieniu i nosił przez wiele godzin pod surdudem odrobinę radu. Działanie tego pierwiastka wywołało bolesne owożrodzenie, które zagościło dopiero po wielu miesiącach. To doświadczenie wykazało, iż promienie radu działają niszcząco na tkanki. Stwierdzenie tego otwierało nowe, szerokie perspektywy medycynie.

Stosowanie działania promieni radu nie jest jedynym środkiem w walce z tym strasznym schorzeniem, jakim jest rak. Jednakże jedynym połączeniem zabiegu chirurgicznego z radioterapią daje skuteczne wyniki.

Szczególnie duży procent wyleczeń promieniami radu uzyskujemy przy leczeniu raka skóry, krtani, wargi, języka.

Kronika Pabianic



WAŻNIEJSZE TELEFONY:

- Komitet PZPR:
 4 — Sekretariat
 289 — I sekretarz
 415 — II sekretarz
 0 — Straż Pożarna
 6 — Kom. „Służby Polsce”
 23 — PZPB
 63 — Komisariat M. O.
 66 — Prezydium MRN
 91 — Dworzec Kolejowy
 112 — PCK
 143 — Zarząd Miejski ZMP
 213 — Telegraf
 215 — Pogotowie PCK.

KINA:

Kino „Polonia” — film produkcji francuskiej pt. „Sen o miłości” — dozwolony dla młodzieży od lat 18.

Kino „Robotnik” wyświetla film produkcji czeskiej pt. „Dzisiaj w piątek” — dozwolony dla młodzieży od lat 18.

Redakcja „Głosu Pabianic”: Armii Czerwonej 19, tel. 287.

Nie da się opowiedzieć, jak wspaniale rzeczy oglądaliśmy w Związku Radzieckim

Uczestnicy wycieczki chłopskiej z woj. łódzkiego dzielą się swymi wrażeniami z podróży

— Opowiedzieć czytelnikom „Głosu”, co widziałyscie podczas waszej wycieczki po Związku Radzieckim—zwracamy się z prośbą do STANISŁAWY MASŁANKOWEJ matronalnej chłopki z Pleckiej Dąbrowy w powiecie kutnowskim i do JANINY KOSTRZEWEJ pracownicy Gminnej Spółdzielni we wsi Zduny koło Łowicza.

— Niewiadomo o czym wprawdzie — powiada tow. Masłankowa — czy o maszynach, hodowli, rolnictwie czy o dostatnym życiu kolchoźników, czy o wspaniałościach Moskwy. Widziałysmy tak piękne rzeczy, że to się po prostu nie da opowiedzieć.

— Widziałam filmy radzieckie, czytałam książki i artykuły w gazetach o Związku Radzieckim — mówi Janina Kostrzewa — ale nigdy nie przypuszczałam, że film, prasa i książki tylko w tak małym stopniu pokazały nam wspaniałe życie ludzi radzieckich.

— Ja zwiedzałam kolchoz „Droga do komunizmu”. Widziałam, jak tam wspaniale żyją kolchoźnicy. Na 4.000 ha gospodarze wspólnie 250 rodzin. Przed laty, gdy tworzył się kolchoz, było zaledwie 25 członków, a później tak jak teraz u nas w Polsce coraz więcej ludzi przekonywało się do nowego sposobu gospodarowania i ilość kolchoźników wzrosła dziesięciokrotnie. Każdy z kolchoźników ma swój dom — składający się przeważnie z dwóch pokoi z kuchnią, pięknie urządzonej. Meble są bardzo przyzwoite — lóżka najczęściej metalowa z siatkami. W każdym domu elektryczność i głośnik z radiowozem. Na działkach przyzwoitych o wielkości 36 arów kolchoźnicy uprawiają warzywa, piernuski, marchewki — trochę kartofli, grochu i co komu potrzeba i na co ma apetyt. Wszędzie pełno drzewek

owocowych. Na swoje potrzeby ma każdy krowy, świnię, owce. W zeszłym roku, jak w tym kolchozie się rozliczali, to każdy dostał za jeden „trudodzień” 2 kg pszenicy, pół kg oleju, 6 rubli gotówka i półtora kg warzyw, a każdy z kolchoźników zarobił od 400 — 700 i więcej „trudodni” w zależności od tego, jaką pracę się zajmował i jak się starał. Rozmawiałam tam z jedną dziewczyną, która zajmowała się kurami kolchozu. Dostała ona wiosną 2.000 kur czat z inkubatora i opiekować się nimi będzie do jesieni, a za każdego kureczka, którego dochowa do jesieni, policzone jej będzie pół „trudodnia”. Może więc ona zarobić od 750 — 1.000 dniówek w ciągu roku.

— A towarów jest wszędzie pełno — mówi tow. Kostrzewa. — I jakże tanie. Na przykład krzesło są 7 rubli za metr, garnitur męskie z „sejki” już od 370 rubli, buty z cholewami 250 rubli, zegarki po 400 rubli, piękny budzik meblowy 80 rubli, torebka damska warta u nas 15.000 zł tam kosztuje 150 rubli, eleganckie pończochy jedwabne, bardzo cienkie i mocne kosztują 32 ruble. Ceny te oznaczają, że trzeba być bardzo niskimi, jeżeli weźmiemy pod uwagę,

że robotnik zarabia od 1.200 — 1.500 rubli, a przodownik pracy nawet 2.500 rubli miesięcznie. Dochody kolchoźników trudno obliczyć w rublach, bowiem znaczną część dostają w naturze, ale w każdym razie mają rocznie grube pieniądze.

— I myślicie, że kolchoźnik się narobi — mówi tow. Masłankowa.

— Gdzie tam. Wszystko robią maszynami. Mają około 300 rodzajów maszyn do robót polnych. Są takie maszyny, o których nam się nie śniło, jak np. chociński maszyn do sadzenia pomidorów, którą przez dzień zasadzi tyle pomidorów, co 120 ludzi. W kolchozie, który zwiedziłam, 6 ludzi uprawiało 90 ha ziemniaki w ciągu 3 dni. W ZSRR nie jest to nic nadzwyczajnego, bo mają takie kombajny, które 30 ha zboża skoszą i zmłocą dziennie. W kolchozie „Droga do komunizmu” w okresie najpilniejszych robót polnych, brigady kolchoźników przebywały cały czas w polu. Mają tam odpowiednie urządzenia namiotów, nawet namioty-swiecille i z kolchozem komunikują się przy pomocy polowych radiostacji. Tam panuje zasada, że żywnia czy orki przenośna są nadzwyczaj szybko przy użyciu wszystkich maszyn i ludzi, a często jeszcze pomagają robotnicy z miasta Żelowa w obrznych kolchozach trwają zaledwie kilka dni. W ten sposób można najlepiej wykorzystać sily jących porość i nie dopuszczać się do najmniejszego nawet marnotrawstwa.

— A po robocie to odpoczywają, korzystając ze wszelkich rozrywk kulturalnych — mówi tow. Kostrzewa — Ludzie wsi radzieckiej żyją tak, jak w mieście. Mają kina, teatry, piękne świecille, boiska sportowe, wspaniałe parki wypoczynkowe itd.

O zdrowie człowieka pracy dbają tam nadzwyczajnie. W kolchozach są laznie, apteki, szpitale, domy porodowe i tylko w cięższych wypadkach wozą się chorych karetkami szpitalnymi do szpitali w mieście.

— A w ogóle co tu dużo gadać — tak się nam podobało, że teraz każdy z nas marzy, by tak żyć jak ludzie radzieccy.

Niektórzy z nas jechali nawet z nieufnością. Byli tacy, że jak pokazali nam obrymnie stopy wosniania tej pszenicy, to on wkładał rękę aż na samo dno worka, czy tam na dnie nie ma gorszego ziarna, ale rzeczy które oglądaliśmy każdego dnia, nasza rozważała każdą nieufność. TAM NAPRAWDĘ LUDZIE WSPANIALE ŻYJĄ.

— Przyjmowano nas nadzwyczaj serdecznie. Każdy radziecki człowiek odnosił się do nas jak do

członka rodziny — z taką serdeczną gościnnością. Zdarzało się nieraz, że ktoś z naszej wycieczki tak się tam na coś zagapił, że odłączył się od grupy — to gdy potem spytał się o drogę, jak ma z powrotem trafić do hotelu czy na stację, to ludzie zupełnie obcy zajmowali się nim i ofiarowywali się odprowadzić go, gdzie tego pragnie.

— Cały Związek Radziecki żyje pod znakiem hasła obrony pokoju. Widać, że cały naród radziecki kocha pokój i wszystkim swoimi silami gotów jest walczyć o jego utrwale nie. Radzieccy ludzie mówią: „my po kój milujemy, walczymy o pokój o dzionną pracę i nie uciekniemy się żadnym podżegaczom wojennym — imperialistom niech pamiętają o losie Hitlera, któremu dobrze policzyliśmy kości”.

Wspaniały kraj i wspaniali ludzie. Chciałybyśmy tam żyć.

Będziemy teraz walczyć, aby i u nas ludzie mogli żyć tak wspaniale. Rozmowę przeprowadził K. Z.

Nowymi osiągnięciami powitamy 6-tą rocznicę Manifestu Lipcowego

Załoga PZPB w Żelowie zaoszczędzi 97 milionów zł

Fala zobowiązań produkcyjnych dla uczczenia 6 rocznicy Manifestu PKWN rośnie z każdym dniem. Na czoło wczorajszych meldunków wybija się zobowiązanie załogi PZPB w Żelowie.

Realizacja zobowiązań podjętych przez załogę Pabianickich Zakładów Przemysłu Bawełnianego przekroczy 60 milionów złotych dodatkowych oszczędności. Zobowiązanie żelowskich tkaczy da dodatkową produkcję wartości 97 milionów złotych.

W wyniku podjętych zobowiązań załoga PZPB w Żelowie uruchomi dodatkową dla uczczenia 22 Lipca 12 krosien. Realizacja podjętych przez załogę PZPB w Żelowie zobowiązań pozwoli na wykonanie rocznego planu produkcyjnego na dzień 5 grudnia br. Przedterminowe wykonanie planu rocznego umożliwi wyprodukowanie ponad plan 475.000 metrów tkanin.

Wykonanie podjętych zobowiązań jest możliwe do osiągnięcia przy ograniczeniu go-

Szkolenie inwalidów pracy

W roku szkolnym 1950-51, Zakład Ubezpieczeń Społecznych będzie nadal kierował do Państwowych Zakładów Szkolenia Inwalidów na swój koszt inwalidów pracy, pobierających rentę z ubezpieczenia wypadkowego, emerytalnego, robotniczego i pracowników umysłowych. Renciści objęci szkoleniem otrzymywać będą przez cały czas szkolenia pobieraną rentę.

Państwowe Zakłady Szkolenia Inwalidów posiadają następujące działy: ślusarsko-mechaniczny, ślusarsko-samochodowy, mechaniki precyzyjnej, spawalnicy, intraligatorski, galanterii skórzaney, galanterii drzewnej, rymarski, dziewiarski, szrotkarski (dla niewidomych mężczyzn).

Dla kobiet działy: bielizniarstwa, dziewiarski, zabawkarstwa miękkiego.

Dla mężczyzn: krawiecki, szewski, czapniczy, ogrodniczy, księgowości rolnej, magazynierów rolnych, administratorów rolnych, administracyjno-handlowy (spółdzielczy), kreśli technicznych i budowlanych.

Wszelkich informacji w tej sprawie udziela Ubezpieczalnia Społeczna w Pabianicach.

Należy ożywić pracę klubu racjonalizatorów

przy Pabianickich Zakładach Przemysłu Bawełnianego

Racjonalizatorstwo obok współzawodnictwa pracy jest jednym z najpoważniejszych czynników przyśpieszających i ułatwiających przedterminową realizację planów produkcyjnych.

Coraz więcej pomysłów racjonalizatorskich, których autorami są przeważnie robotnicy, po przeprowadzeniu koniecznych i odpowiednich prób stosuje się z powodzeniem w procesach produkcyjnych różnych gałęzi gospodarki, uzyskując skrócenie czasu pracy oraz poważne oszczędności.

Ruch racjonalizatorski objął już wszystkie gałęzie naszej gospodarki narodowej. Między innymi w Pabianicach powstało kilka klubów racjonalizatorskich, których zadaniem jest wymiana doświadczeń, nadanie ruchowi charakteru pracy zorganizowanej.

Jednym z licznych na terenie Pabianic klubów jest klub racjonalizatorów w Państwowych Zakładach Przemysłu Bawełnianego. Klub ten powstał w październiku roku ubiegłego z inicjatywy rady zakładowej PZPB. Przewodniczącym wybrano znanego racjonalizatora, autora wielu usprawnień tow. Antoniego Krzywańskiego.

Klub miał pomysły warunki do pracy i rozwoju. Analizując jego półroczną dzia-

łalność, dochodzimy do wniosku, że klub ten nie wypełnił części swych zadań. W okresie 8 miesięcy zwołano zaledwie 7 zebrań, w tym 3 ogólne. Początkowo zebrania odbywały się co 2 tygodnie, w roku bieżącym już tylko raz miesięcznie. Między przedostatnim, a ostatnim zebraniem upłynęły aż 3 miesiące. Nie zorganizowano żadnej rady racjonalizatorów z inżynierami i mechaniczami zakładów. Przedyskutowano zaledwie kilka złożonych wniosków.

Ostatnio od dłuższego czasu 3 wniosków oczekuje na rozpatrzenie. Klub racjonalizatorów uzyskał od dyrekcji zakładów własny lokal, w którym „urzęduje” nawet specjalny doradca techniczny, który jednak nie jest należycie wykorzystany, ponieważ porad technicznych udziela bardzo niewiele. W zakładach, których załoga składa się z kilkunastu tysięcy pracowników jest zaledwie 32 racjonalizatorów, którzy w większości wypadków nie wiedzą nawet o istnieniu doradcy technicznego.

Zadania, jakie postawił przed przemysłem bawełnianym plan 6 letni wymagają ulepszonej maszyn i ich modernizacji. Z tego względu, szczególnie doniosła staje się zagadnienie wynalazczości robotników. Chcąc zrealizować zadania postawione przez plan 6 letni, zarząd klubu racjonalizatorów przy PZPB winien na ogólnym zebraniu przeanalizować krytycznie dotychczasową działalność klubu i znaleźć drogę do usunięcia błędów. Należy również opracować plan pracy na najbliższy okres.

Rada zakładowa i komitet fabryczny PZPB winny otoczyć troskliwą niż dotychczas opieką klub racjonalizatorów, kontrolując jego pracę i pomagając w przewidywaniu nasuwających się trudności.

Nasi korespondenci miszą

Rozwój współzawodnictwa długofalowego

zapewnił cegielni „Młodzieniaszek” wzrost produkcji

Współzawodnictwo długofalowe w mechanicznej cegielni „Młodzieniaszek” istnieje dopiero od połowy roku 1949. Rozwijało się ono w wolnym tempie, w chwili obecnej jednak nabiera coraz szerszego rozmachu. Do współzawodnictwa długofalowego przystąpiło ostatnio oprócz pracowników biurowych, 85 spośród 105 członków załogi.

Z chwilą objęcia kierownictwa w cegielni przez ob. Henryka Budera i zorganizowania przez niego sił roboczych, uruchomiony został drugi agregat. Obydwa agregaty współzawodniczą między sobą. Zawiązano również współzawodnictwo długofalowe pomiędzy karownikami „gorącymi”, „zimnymi” i palaczami piecowymi, w wyniku czego przekraczają oni normę dzienną w 170 procentach.

Komitet współzawodnictwa długofalowego opiekuje się współzawodniczącymi i wraz z robotnikami co pewien czas omawia osiągnięcia, holączki i niedociągnięcia współzawodnictwa.

Do nagród we współzawodnictwie długofalowym zostało wytypowanych czterech przodowników pracy. Są nimi: Jan Antczak, osiągnięcia przy obsłudze pieca 228 proc. normy, Bolesław Świercz — 177 proc., Kiems Stasiołek — 165 proc., i Andrzej Krawiec — 132 procent normy.

Dzięki współzawodnictwu długofalowemu, dzięki przodownikom pracy i kierownikom, cegielnia „Młodzieniaszek” przekracza plany produkcji z miesiąca na miesiąc. I tak w kwietniu b. r. plan produkcyjny w wypale cegły został wykonany w 100,2

proc., w maju w 102,2 proc., natomiast w czerwcu w 102,9 proc. Jest to wprawdzie minimalne przekraczanie planu produkcji, ale przecież świadczy ono dobitnie, że pracownicy cegielni przez ciągłe podnoszenie wyników idą naprzód, że dają Państwu

milionowe sumy oszczędności. Załoga cegielni „Młodzieniaszek” zobowiązała się wykonać dodatkowo 100.000 szt. cegły na dzień 22 lipca, t.j. na 6 rocznicę powstania PKWN. M. Kuchler korespondent „Głosu”

Reorganizacja ZKS „Mechanik”

W roku 1948 powstała myśl zorganizowania klubu sportowego przy Związku Zawodowym Metalowców. Myśl ta została wprowadzona w czyn 11 czerwca 1948 roku na zebraniu organizacyjnym, na którym wybrano zarząd klubu. Zarząd ten składał się głównie z pracowników Pabianickiej Fabryki Narzędzi. Klub pracował dobrze przez pewien okres czasu, lecz załamał się, nie z winy członków, lecz z winy ziego zarządu, który nie potrafił wprowadzić niezbędnej dyscypliny organizacyjnej. Członkowie brali nawet udział w rozgrywkach o mistrzostwo klasy „C”, lecz po kilku miesiącach praca zamarała na dość długi okres. Klub „Mechanik” istnieje jeszcze, ale tylko w teorii. Dzielne, że do tej pory nikt się nie zainteresował klubem, którego działalność zamarała, gdyż zarząd nie umiał przeprowadzić po-

rzadku w jego szeregach, nie zgłosił drużyny w roku ubiegłym do rozgrywek o mistrzostwo kl. C.

Obecnie do reorganizacji klubu „Mechanik” przystąpiło zakładowe koło ZMP przy Fabr. Narzędzi, z pomocą rady zakładowej i dyrekcji.

Nowy zarząd, który ma powstać w miejsce dawnego, musi zatrzeć wszelkie niedociągnięcia poprzednika. Koło ZMP przy Pabianickiej Fabr. Narzędzi wzywa wszystkich zwolenników sportu, pracujących w zakładach metalowych do stawienia się na zebranie, mające za cel wybór nowego zarządu.

Zebrańie to odbędzie się w dniu 8 lipca 1950 roku, o godz. 14, w świetlicy Pab. Fabryki Narzędzi, ul. Warszawska Nr 73. Józef Langhaus korespondent „Głosu”

Tematy dnia

Brygady żniwne

W tegorocznej kampanii żniwnej weźmie czynny udział młodzież, zwłaszcza zorganizowana. Wojewódzkie Zarządy Związku Młodzieży Polskiej przystąpiły już na swym terenie do zorganizowania specjalnych brygad żniwnych. Należenie do takich brygad jest zaszczytem. Młodzież, która zaniedbała się w nauce, względnie obojętnie odnosiła się do pracy społecznej nie będzie przyjmowana do brygad żniwnych.

Brygady żniwne poza robotą w polu, która trwać będzie osiem godzin dziennie, będą również prowadziły na wsi lub w gospodarstwach państwowych akcje kulturalno - oświatową. Poza tym przewidziano w programie zajęć dwie godziny na naukę własną (dokształcanie się).

Członkowie brygad żniwnych mają zapewnione kwatery, dobre wyżywienie i wynagrodzenie w gotówce, równe stawkom, otrzymanym przez sezonowych robotników rolnych. W niektórych województwach, między innymi w

województwie lubelskim, żniwne brygady ZMP postanowiły część swych przyszłych zarobków przekazać na cele kulturalno - oświatowe itp.

Brygady rekrutujące się spośród młodzieży miejskiej wyjeżdżają do miejsca pracy (przeważnie PGR na Ziemiach Zachodnich) w pierwszym tygodniu lipca b. r. W województwach centralnych pomagać będą przy żniwach brygady „powiatowe”, tzn. zorganizowane przez ZMP na terenie poszczególnych powiatów. W tym wypadku požadane jest, by do brygad przyjmowano wyłącznie młodzież nie chłopską. Jest to zrozumiałe. Synowie chłopów, na leżący do ZMP, i tak będą pracowali przy żniwach na gospodarstwach swych rodziców.

Masowy udział młodzieży miejskiej w tegorocznych żniwach przyniesie nie tylko korzyści materialne. Młodzież poprzez bezpośrednią łączność ze wsią pozna życie chłopów i potrafi należycie ocenić jego pracę.

100 zł za kilogram suszonej pokrzywy

Centrala Rolnicza Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” przystąpiła do szeroko zakrojonej akcji skupu liści pokrzywy wycyzajnej na potrzeby Centrali Żelarskiej.

Dobrze wysuszone liście wraz z ogonkami liściowymi, ale bez liody skupuja wszystkie Powiatowe Związki Spółdzielni i Gminne Spółdzielnie „Samopomoc Chłopska”.

Ponieważ surowiec przeznaczony jest dla celów leczniczych, musi odpowiadać następującym warunkom: liście dobrze wysuszone z ogonkami liściowymi, w kolorze naturalnym tj. ciemno-zielonym, nie mogą mieć żadnych zanieczyszczeń. Dopuszczalna ilość liści pokruszonych — 4 proc.

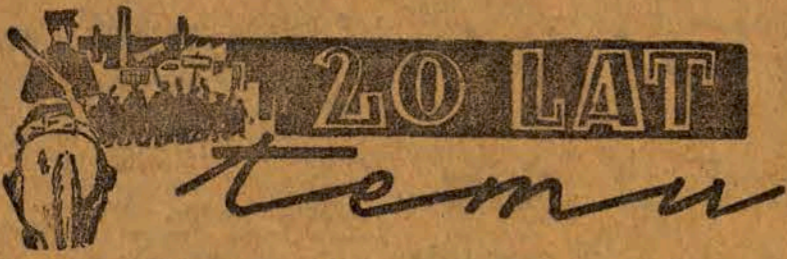
Akcja powyższa obliczona jest na wykorzystanie całej ilości pokrzywy w terenie, należy więc jak najszybciej przystąpić do jej zbioru. Cena za kg suszu — 100 zł.

Ogłoszenia drobne

ZGUBICNO leg. zw. zaw. Nr 69718, nazwisko Rzykowskiego Czesław Pabianice, Skłodowskiej 18 51.
 ZGUBICNO oryginalny likwidacyjny od motocykla NSU 250 cc na nazwisko Kuzdro Ryszard, Morawski Karol, Pabianice, Narutowicza 33. 51.

Czytajcie i rozpowszechniajcie

„GŁOS”



Co pisała prasa łódzka w dn. 5 lipca 1930 r.

FASZYZM W FINLANDII
W Helsińforsie, stolicy Finlandii, odbył się zlot faszystów fińskich...

DEMONSTRACJE BEZROBOTNYCH W WARSZAWIE
W dniu wczorajszym bezrobotni Warszawy demonstrowali przed gmachem magistratu...

ZGON TWÓRCY SHERLOCKA HOLMESA
Słynny autor powieści kryminalnych Conan Doyle — zmarł nagie w Londynie w wieku lat 71.

ŚLADAMI PANA BALCERA
W dniu wczorajszym odjechał pociągiem specjalnym z Warszawy do Geny transport 750 emigrantów...

PIERWSZY DESZCZ
Po kilkunastodniowej suszy spadły w Polsce pierwsze deszcze. Deszcze jednakże nie uratują zbiorów...

rów, które wypalone zostały przez słońce.

STRAJK KINOTEATRÓW
W dniu 11 lipca wszystkie kinoteatry w Łodzi będą zamknięte na znak protestu przeciw nadmiernym podatkom.

„NIESZYCHANE ŻĄDANIE”
Na posiedzeniu rady Kasy Chorych w Pabianicach — jeden z radnych złożył projekt urzędzenia wyliczki do ZSRR — celem zapoznania się z radzieckimi urządzeniami z dziedziny ochrony zdrowia ludności pracującej.

„To nieszychane żądanie” — pisze Kurjer Łódzki — „zostało natychmiast odrzucone przez przewodniczącego, który odebrał radnemu głos. Komuniści w odpowiedzi — wzięli wrogie okrzyki.

GMINY ZMIENIAJĄ NAZWY
W ślad za gminą Dźbanki, która zmieniła nazwę na „Szczerców”, w dniu wczorajszym gmina Dąbrowa Widańska zmieniła nazwę na „Widawa”.

POWODZIE NA KOREI
Ostatnie ulewne deszcze na Korei spowodowały zniszczenie szeregu mostów i budynków. Na skutek powodzi w Seulu utonęło 78 osób. W południowej i zachodniej Korei tysiące osób pozostało bez dachu nad głową.

Ze sportu

Takich imprez chcemy więcej...

W Spale, gdzie przed wojną bawiła się i leniuchowała sanacyjna arystokracja, dziś zażywa wczasów i sportów świat pracy



Ubiegłej soboty i niedzieli odbyły się w Spale dwudniowe igrzyska sportowe, zorganizowane przez tamtejszy ośrodek wypoczynkowy FWP...

Wyniki czolowe dość dobre. W punktacji ogólnej w lekkiej atletyce zwyciężył bezapelacyjnie „Związkowiec” (Tomaszów) przed „Włókniarzem” i „Widzewem”.

PIŁKA SIATKOWA
W turnieju piłki siatkowej męskiej systemem trójkowym wzięło udział 9 zespołów, z tego 3 „Związkowca”, 3 wczasowiczy, 1 „Włókniarza”, 1 kombinowany i 1 LZS — Białobrzegi.

Do spotkań finałowych zakwalifikowały się 2 zespoły „Związkowca”, 1 zespół wczasowiczy i 1 „Włókniarza”.

Wyniki finałowe: Związkowiec I — Wczasowicze — 2:0 (11:9, 10:8). Wczasowicze — Związkowiec II — 1:2 (8:10, 10:6, 7:10).

I miejsce zajął zespół Związkowców I w składzie: Lis, Cygan i Jen druszkiewicz — 3 punkty, przed Związkowcem II — 2 punkty i wczasowiczymi — 1 punkt.

W zespole wczasów brała z powodzeniem udział i kobieta. W spotkaniu nadprogramowym LZS — Białobrzegi przegrał z II-gim zespołem Związkowca w stosunku 0:2 (11:13 i 7:10).

TENIS
W turnieju tenisowym wzięło udział 10 zawodników, w tym 4 czolowych tenisistów Wideswa, dwóch Ogniw (Łódź), Związkowca (Tomaszów) oraz wczasowiczy.

Wyniki półfinałowe: Borowczak (Widzew) — Kleibert (Widzew) 6:4, Banasiak (Zw.) — Nowicki (Ogniwo) 6:3.

W finale Borowczak pokonał Banasiaka 6:0 i 6:3, zdobywając tytuł mistrzowski.

W punktacji zwyciężył tutaj Widzew — 13 punktów, przed Ogniwem (Łódź) — 8 punktów, Związkowcem (Tom.) — 5 punktów i wczasowiczymi — 3 punkty.

TENIS STOŁOWY
W turnieju tenisa stołowego startowało 14 zawodników klubów tomaszowskich — Związkowca i Włókniarza oraz wczasowiczy.

Tytuł mistrza zdobył znany zawodnik Włókniarza (Tom.) Pacak, bijąc w finale Różę (Związkowiec) 25:23 i 21:19.

Rozgrywki odbywały się na powietrzu, co spowodowało obniżenie poziomu (wiatr). Do niespodzianek zaliczyć należy wyeliminowanie mistrza i wicemistrza Tomaszowa już w ćwierćfinałach.

PIŁKA NOŻNA
W zawodach piłki nożnej wzięły udział tylko dwa zespoły Związkowca z zespołu I w składzie: Komar, Michalak, Wątróbski I, Parada, Piotruszka, Wedrak I, Aniola i Wątróbski II.

Silniejszy fizycznie zespół I zrewanżował się tym samym młod-

szym kolegą za przegraną w dniu Święta KF. Sędziował ob. Ulikowski.

W punktacji ogólnej Igrzysk zwyciężył: Związkowiec (Tomaszów) — 57 punktów, przed Włókniarzem — 21 punktów, wczasowiczymi — 19 punktów, Widzewem — 18 punktów i Ogniwem — 8 punktów.

Związkowiec zwyciężył zdecydowanie obsadzając wszystkie wchodzące do punktacji dyscypliny. Sukcesem jest zajęcie III miejsca przez wczasowiczy.

Włókniarza reprezentowali przybyli na rowerach do Spali niezgłoszeni członkowie tego klubu — do puszczeni w ostatniej chwili do zawodów. Szkoda, że tak poważny klub nie wziął oficjalnie udziału w Igrzyskach i tym samym nie dał możliwości startu większej ilości swych członków.

Na zakończenie Igrzysk odbyło się uroczyste wręczenie nagród zwycięcom indywidualnym i zespołowym. Przedstawiciel Dyrekcji Okręgu Warszawskiego FWP tow. Koniarz wygłosił przy tym krótkie przemówienie. Podkreślił m. in. fakt, że Igrzyska w Spale były pierwszymi, zorganizowanymi w Polsce w tym roku w Ośrodku Wypoczynkowym, i że organizatorzy tej poważnej imprezy dali dowód zrozumienia dla uchwały Biura Politycznego KC PZPR w sprawie kultury fizycznej.

Puchar Przechodni „ufundowany przez Ośrodek Wypoczynkowy otrzymał przedstawiciel Związkowca (Tomaszów) za zwycięstwo w punktacji ogólnej Igrzysk.

Zwycięzcy poszczególnych konkurencji indywidualnych otrzymali na grody książkowe oraz otrzymując przesłane w terminie późniejszym dyplomy.

Najlepszy zawodnik wczasów ob. Pantelewicz otrzymał również upominek w postaci biblioteczki marki stowskiej.

Organizacja tej poważnej imprezy — dość dobra; ale brak dyscypliny u zawodników startujących utrudniał pracę organizatorom.

Igrzyska sportowe w Spale spełniły doskonale swe zadanie propagandowe. Walki na boiskach, biegni, rzutniach, skoczni, korbce i stołach ping-pongowych oglądało ogółem w ciągu 2 dni około 2.000 osób.

TEATRY

PAŃSTWOWA OPERA ŚLĄSKA W PAŃSTWOWYM TEATRZE IM. ST. JARACZA (ul. Jaracza 27)

Dziś, 5 lipca br., „Cyrulik Sewilski”, G. Rossiniego.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECZNY (ul. Obrońców Stalingradu 21, tel. 150-36)

Dyrekcja Państwowego Teatru Powszechnego w Łodzi zawiadamia PT. publiczność, że w okresie od dnia 1 lipca do 31 lipca br., ze względu na urlopy i remonty, Państwowy Teatr Powszechny w Łodzi, przy ul. Obrońców Stalingradu 21, będzie nieczynny.

Od dnia 8 sierpnia br. wznowienie fomedii-serio Al. Fredry pt. „Wielki człowiek do małych interesów”.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego 34, tel. 181-34) Godz. 19.15 „Makar Dubrawa” —

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA” Godz. 19.15 „Córka pani Angot”.

TEATR LETNI „OSA” (Piotrkowska 94, tel. 272-70) Godz. 19.30 „Śluby murarskie” — czyli wodewil warszawski Godzawy i Stepiņa w reż. K. Pawłowskiego.

TEATR „ARLEKIN” (ul. Piotrkowska 125) Nieczynny

TEATR „PINKIO” (ul. Kopernika 16) Od dnia 1 do 31 lipca teatr zamknięty.

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI (ul. Jaracza 2, tel. 217-49) Dziś, godzina 19.30 — „Rodzina Blank” według Szolem Alejchema w dramatyzacji i reżyserii Jakuba Rotbauma.

KINA

ADRIA dla młodzieży (Stalina 1) „Siostra lokaja”, godz. 16, 18, 20

BAŁTYK (Narutowicza 20) „Młodzi marynarze”, godz. 17, 19, 21

BAJKA (Franciszkańska 31) „Kłopoty referenta Trziszki”, godz. 17.30, 20

GDYNIA (Daszyńskiego 2) „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 26”, godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21

HEL dla młodzieży (Legionów 2) „Postrach mórz”, godz. 16, 18, 20

MUZA (Pabianicka 173) „Zwycięski powrót”, godz. 18, 20

POLONIA (Piotrkowska 67) „Podróże Guliwera” (film w naturalnych kolorach) godz. 17, 19, 21

PRZEDWIOSNIE (Żeromskiego 76) „Panna bez posagu”, godz. 18, 20

ROBOTNIK (Kilińskiego 178) „Poszukiwacze złota”, godz. 18, 20

RÓMA (Rzgowska 84) — „Wieczna Ewa”, godz. 18, 20

REKORD (Rzgowska 2) „Za siedmioma górami”, godz. 18, 20

STYLOWY (Kilińskiego 123) „Zagubione dni”, godz. 17.30, 20

SWIT (Bałucki Rynek 2) „Dziś o wpół do jedenastej”, godz. 18, 20

TECZA (Piotrkowska 108) „Kłopotliwe alibi”, godz. 15.30, 18, 20.30

TATRY (w ogrodzie) — „Decyzja

prof. Milasa”, godz. 16.30, 18.30, 20.30

WISŁA (Daszyńskiego 1) „Młodzi marynarze”, godz. 16.30, 18.30, 20.30

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Wyspa szczęścia”, godz. 16.30, 18.30, 20.30

WOLNOŚĆ (Napierkowskiego 16) „Alchemik”, godz. 15.30, 18, 20.30

ZACHĘTA (Zgierska 26) „Salawat wódz Baszkirów”, godz. 18, 20

II liga piłkarska

W meczach o mistrzostwo II Ligi, padły w niedzielę następujące wyniki: Grupa wschodnia

W Bytomiu: Ogniw — Lublinianka 2:0 (1:0).

W Tarnowie: Ogniw — Związkowiec (Chelmek) 1:0 (1:0).

W Częstochowie: Włókniarz — Stal (Lipiny) 2:1 (0:1).

W Przemysłu: Kolejarz — Ogniw (Czestochowa) 2:0.

W Katowicach: Stal — Związkowiec (Przemysł) 9:1 (2:1).

Grupa zachodnia: W Szczecinie: Gwardia — Włókniarz (Chodaków) 3:0 (2:0).

W Toruniu: Kolejarz — Budowlani (Gdańsk) 0:1 (0:0).

W Bydgoszczy: Kolejarz — Kolejarz (Ostrów) 3:0 (1:0).

W Radomiu: Związkowiec — Stal (Sosnowiec) 0:2 (0:1).

Włochy w kleszczach amerykańskiego imperializmu

2 miliony całkowicie bezrobotnych, 2 miliony częściowo bezrobotnych oraz 1,5 miliona sezonowych robotników rolnych — oto tragiczny obraz bezrobocia we Włoszech.

W tym samym czasie dochody brutto 67 największych włoskich towarzystw akcyjnych wzrosły o 45 proc. W roku 1949 wyniosły one 111 miliardów lirów, podczas gdy w 1948 r. — 77 miliardów lirów.

Podobnie przedstawia się sytuacja w innych krajach zmarszalizowanych. I tak np. we Francji do chody brutto 108 największych francuskich towarzystw kapitałowych wzrosły z 7,5 miliardów franków w 1948 r. do 12,3 miliardów w 1949 roku, podczas gdy z każdym miesiącem przeciętnie o 3—4 tysiące wzrasta liczba bezrobotnych, a współczynnik produkcji przemysłowej w kwietniu br. spadł do 112 wobec 125 w lutym br.

Zjawisko wciąż rozszerzających się nocyce pomiędzy zyskami monopolistów, a stopą życiową mas pracujących notujemy również w Stanach Zjednoczonych. Zyski „United States Steel” wzrosły o 26 proc., „DuPont” o 35 proc., „General Motors” o 36 proc., a „Chrysler” o 48 proc. Natomiast ilość bezrobotnych i częściowo bezrobotnych sięga 18 milionów.

Włochy są klasycznym przykładem dem kraju, którego gospodarka w zaskakująco szybkim tempie chyli się ku upadkowi w wyniku go-

spodarczego ujarznienia przez amerykański kapitał monopolistyczny.

Amerkańscy podżegacze wojen nie narzucili Włochom budżet, którego jedyną treścią przeznaczoną jest na wydatki wojskowe. Równie często ograniczają oni włoską produkcję samolotów, bowiem mo monopolistom amerykańskim zależy, by Włosi zakupywali samoloty w Stanach Zjednoczonych.

Włochy były przed wojną krajem importującym surowce, a eksportującym wyroby gotowe. Marshallowscy dygnitarze uważają je jednak Włochy za rynek zbytu dla swoich towarów i w związku z tym wszelkimi sposobami dławia włoską produkcję przemysłową.

Włochy mogłyby zaopatrywać się w niektóre surowce, handlując z krajami Europy wschodniej, ale zakaz imperialistów amerykańskich nie dopuszcza do poważniejszej wymiany towarowej pomiędzy krajami Europy zachodniej a wschodniej.

Tysiące włoskich przedsiębiorstw stoją bezczynnie. Prasa włoska podaje, że ponad 40 proc. zdolności produkcyjnej przemysłu włoskiego nie jest wykorzystanych.

Kryzys dotknął włoski przemysł włókienniczy, stoczniowy, samochodowy. Szczególnie tragicznie przedstawia się sytuacja przemysłu górniczego i hutniczego, gdzie obecna produkcja jest niższa, niż w latach kryzysu 1930—33. Kryzys w hutnictwie włoskim jest wywołany w dużym stopniu nadmier-

nym importem produktów hutniczych z innych krajów. Włochy importują bowiem przeciętnie 60 tys. ton produktów hutniczych miesięcznie, chociaż istnieją realne możliwości podniesienia własnej produkcji ze 160—180 tys. ton do 200 tys. ton.

Realizacja planu Schumana połączona z sobą dalszy wzrost importu produktów hutniczych przy równoczesnym dalszym spadku włoskiej produkcji. Krajowy kongres przemysłu hutniczego, który odbył się ostatnio w Turynie wezwał rząd do odrzucenia propozycji przystąpienia do planu Schumana i do podjęcia koniecznych środków dla obrony włoskiego przemysłu hutniczego, dla uniknięcia likwidacji istniejących fabryk.

Koszty likwidacji przemysłu włoskiego, przekształcania Włoch w kolonię amerykańskiego imperializmu, koszty zbrojeń ponoszą masy pracujące Włoch. Nawet reakcyjny dziennik brytyjski „Times” pisze: „Bezdenne przepięsę dzieli we Włoszech bogatych, których jest bardzo mało od biednych, których jest bardzo wielu”.

Koszt utrzymania bezrobotnych spada na masy pracujące.

Według danych mediolańskiego Instytutu Opinii Publicznej dochód miesięczny 41,8 proc. rodzin włoskich wynosi 22 tys. lirów, a dochód 31,2 proc. wynosi 42 tys. lirów, podczas gdy oficjalnie obliczone minimum utrzymania wynosi 60 tys. lirów miesięcznie. Tra-

giczną sytuację włoskich mas pracujących potęguje fakt ciągłej wyższej cen artykułów pierwszej potrzeby. W ostatnich miesiącach nastąpiły kilkunastoprocentowe wzrosty cen mąki i oliwy, sta nowiącymi podstawę wyżywienia we Włoszech. Cena elektryczności i gazu została podwyższona o 40 proc., a komornego o 100 proc., co w skali rocznej podnieśli dochody właścicieli kamienic o 8 miliardów lirów. Jednym z przejawów zubożenia społeczeństwa włoskiego jest fakt bardzo poważnego spadku liczby studentów we Włoszech, fakt, że ilość studentów, którzy nie złożyli przepisowych egzaminów wzrosła w ub. r. o 65 proc. Jak podaje prasa włoska zjawisko to jest wynikiem trudnej sytuacji materialnej młodzieży, która musi pracować zarobkowo, lub spędza czas na poszukiwaniu pracy.

Masy pracujące Włoch wiedzą, że droga do polepszenia obecnej sytuacji prowadzi przez radykalną zmianę polityki, przez zerwanie z planem Marshalla i paktem atlantyckim. „Kleszcze imperializmu amerykańskiego, w których znajdują się Włochy muszą zostać rozwar- te, wtedy bowiem dopiero naród włoski otrzyma możliwość swobodnego rozwoju, wtedy bowiem dopiero możliwy będzie pokojowy rozwój naszej gospodarki, wtedy bowiem dopiero zapewni się możliwość wszystkim Włochom chleba i pracę” — stwierdza organ Włoskiej Partii Komunistycznej „Unita”.

Sukcesy naszych pływaków

Serdecznie witani przez publiczność francuską wystąpili pływacy polscy dwukrotnie w Paryżu, mierząc swe siły z zawodnikami francuskimi związków zawodowych. W sobotę rozegrali oni mecz z pływakami FSGT w Saint Denis, a w niedzielę w Boulogne — Billancourt.

Wyniki pierwszego meczu: Mężczyźni 100 m stylem grzbietowym 1) Bozon (FSGT) — 1:14,0, 2) Jabłoński (CRZZ) 1:15,0, 3) Boniecki (CRZZ) 1:15,0.

200 m st. klas. 1) Nikodemski (CRZZ) 2:53,8, 2) Dobrowolski (CRZZ) 2:55,0, 3) Delaurie (FSGT) 3:07,0.

3 x 100 m st. zmien. 1) CRZZ (Jabłoński, Szotysek, Jera) — 3:39,4, 2) FSGT — 3:53,0.

5 x 66 m st. dow. 1) CRZZ 3:26,8, 2) FSGT 3:44,0.

Kobiety: 100 m st. grzbiet. 1) Crauet (FSGT) 1:35,3, 2) Fijałkowska (CRZZ) 1:32,4.

200 m st. klas. 1) Dobranowska — 3:13,2, 2) Michaux (FSGT) 3:16,3.

100 m st. dow. 1) Dzikówna (CRZZ) 1:19,4, 2) Luallur (FSGT) — 1:19,9, 3) Sobczak (CRZZ) 1:25,2.

3 x 100 st. zmien. 1) CRZZ (Fijałkowska, Proniewicz, Dzikówna) — 4:30,0, 2) FSGT 4:31,2.

Wyniki spotkania w Boulogne — Billancourt: Mężczyźni 100 m st. grzbiet. 1) Bo-

zon (FSGT) 1:14,6, Boniecki (CRZZ) — 1:17,0, 3) Jabłoński (CRZZ) 1:21,2.

100 m st. klas. juniorów 1) Kuklok (CRZZ) 1:19,2, 2) Labiane (FSGT) — 1:34,3.

200 m st. klas. 1) Nikodemski (CRZZ) 2:53,9, 2) Dobrowolski (CRZZ) 2:56,0, 3) Szotysek (CRZZ) 2:59,7.

100 m st. dow. 1) Procel (CRZZ) — 1:04,2, 2) Mroczkowski (CRZZ) — 1:07,2.

3 x 100 m st. zmien. 1) CRZZ I (Boniecki, Dobrowolski, Mroczkowski) 3:43,5, 2) CRZZ II (Jabłoński, Szotysek, Jera) — 3:46,0, 3) FSGT (Troyley) 4:06,2.

3 x 50 m st. dow. 1) CRZZ (Gremłowski, Procel, Jera, Boniecki, Mroczkowski) — 2:36,9, 2) FSGT (Boulogne — Billancourt) 2:42,1.

W meczu piłki wodnej CRZZ zremisowała z miejscową drużyną FSGT 6:3 (4:1).

Kobiety: 200 m st. klas. 1) Dobranowska (CRZZ) 3:16,2 2) Proniewicz (CRZZ) — 3:19,2, 3) Michaux (FSGT) 3:23,1.

100 m st. dow. 1) Dzikówna (CRZZ) 1:20,4, 2) Sobczak (CRZZ) 1:27,0, 3) Lavalle (FSGT) 1:28,4.

100 m st. grzbiet. 1) Crauet (FSGT) 1:35,0, 2) Fijałkowska (CRZZ) 1:36,0.

3 x 50 m st. dow. 1) CRZZ (Fijałkowska, Proniewicz, Dzikówna) — 2:00,0, 2) FSGT — 2:20,0.

Akcja masowej nauki pływania

Zapisy na bezpłatne kursy nauki pływania przyjmowane są od dn. 3 lipca w godz. 10—12 i 17—19 na basenie Z.S. „Włókniarz”, przy ul. Kilińskiego 188 gdzie są udzielane jednocześnie dokładne informacje.

Nauka będzie prowadzona przed i po południu w godzinach wskazanych przy zapisie.

Sport w ZSRR

Zwycięstwo CDKA

MOSKWA. O mistrzostwo ZSRR w piłce nożnej odbył się na stadionie Dynamo mecz między CDKA (Moskwa) i Spartakiem (Tbilisi). Spotkanie przyniosło zwycięstwo ze spowolnionym moskiewskiemu.

Po tym meczu CDKA wysunęło się na drugie miejsce w tabeli mistrzowskiej, mając 22 pkt., zdobyte w 15 grach. W tabeli prowadzi Dynamo (Tbilisi) — 17 spotkań, 23 pkt., trzecim zaś jest leningradzki Zenit, który uzyskał 22 pkt. w 16 meczach.

GŁOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redakcja: KOLEGIUM REDAKCYJNE.
Telefony:
Redaktor naczelny 215-14
Zastępca red. naczelnego 215-23
Sekretarz odpowiedzialny 215-05
Dział partyjny 215-19
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennej 215-42
Dział kultury 223-29
Dział miejsc i sportowy 254-21
Dział ekonomiczny 215-11
Dział polityczny 254-21
Redakcja nocna: 172-31
Koleportaż:
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja 250-40
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 194, tel. 111-50 i 114-75
Wydawca RSW „Prasa”
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, II-cie piętro.
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa”
Łódź, ul. Zwirki 11, tel. 206-62.
Prenumerata przyjmuje P.P.K. „Ruch” na konto P.K.O. Nr. VII-8623.